Dziś w numerze dodatek: TURYSTYKA i KRAJOZNAWSTWO

Czwartek, 27 czerwca 1935 — Nr. 147 — Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

12 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Fiasko strajku demonstracyjnego PPS.

Stwierdźmy zgóry: zainscenizowana przez PPS manifestacja polityczna w formie „strajku generalnego" — zakończyła się fiaskiem. Miało to być 24-godzinne porzucenie pracy na znak „protestu" przeciw nowej ordynacji wyborczej. Miała to być niejako ostatnia deska ratunku, próba mobilizacji sił PPS. A nuż — myśleli przywódcy partji — stanie się przypadkiem cud i świat pracy pójdzie za inicjatywą wybitnie negatywną, bo polegającą na porzuceniu pracy, na 24-godzinnem bezrobociu, na unieruchomieniu komunikacji, fabryk, warsztatów, robót budowlanych.

Przewidywania przywódców PPS nie ziściły się. Świat pracy nie usłuchał wezwania do strajku. A o „strajku generalnym" wogóle mowy nie było...

W stolicy państwa — a na nią przecież głównie inicjatorzy tej politycznej demonstracji głównie liczyli, jako że w dniu „strajku generalnego" na plenum Sejmu rozpoczynały się obrady nad nową ordynacją wyborczą — toczyło się życie najzupełniej normalnym trybem. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej były w ruchu, tramwaje odwoziły rano z krańców miasta do śródmieścia ludzi do biur, sklepów i warsztatów pracy; tu i ówdzie na rozpoczętej budowli świętował murarz, ale w sąsiedztwie już wszyscy ochoczo pracowali... Wygląd stolicy zatem w niczem nie przypominał, że to przecież dzień „strajku generalnego". Cóż dopiero ośrodki przemysłowe na prowincji?

Wszędzie, gdzie PPS proklamowała manifestacyjne bezrobocie — spotkała się z odmowną, a raczej obojętną postawą świata pracy dla swych haseł. Charakterystyczne, że również i w wielkiem centrum przemysłu w Łodzi...

Zawód dla inicjatorów tego „strajkowego" pomysłu jest tem większy, że wedle ich przewidywań i obliczeń strajk miał ogarnąć conajmniej 60 proc. robotników — miał zatem unaocznić, że przecież większość świata pracy daje posłuch zleceniom, wychodzącym z marksistowskiej centrali partyjnej.

Fiasko tej najnowszej imprezy politycznej PPS-u jest dla tej partji tem dotkliwszym ciosem, że już ostatecznie ujawnia całkowite zatracenie wszelakiego wpływu na masy robotnicze i braku legitymacji i mandatu do zabierania głosu w ich imieniu.

Była ongi w użyciu broń, zwana „bumerangiem". Był to rodzaj pocisku, przypominającego włócznię, który w ruch puszczony zakreślał półkole, ale u swego celu nie natrafiwszy na twardy punkt, wracał do punktu wyjścia... I ranił tego właśnie, kto go w ruch puścił...

Takim „bumerangiem" okazał się pepesowy pomysł „strajku generalnego". Pocisk wrócił do swego punktu wyjścia i boleśnie zranił tego, który go wypuścił...

Dziś zaprawdę egzekutywa partyjna jest w stokroć gorszem położeniu, niż wtedy, gdy nie wpadła jeszcze na pomysł mobilizacji swych „sił" dla manifestacji politycznej. Bo uzyskała tylko to, że wykazała całą swą... bezsiłę.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ustawa o ordynacji wyborczej do Sejmu

uchwalona w drugiem czytaniu

Warszawa, 26. 6. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożył ślubowania poselskie p. Kalaga (Frakcja Kom.), który wszedł do Sejmu na miejsce Rożka.

Zkolei Izba przystąpiła do **głosowania nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.**

Przedewszystkiem głos zabrał w sprawie formalnej poseł **Stanisław Stroński (Str. Nar.),** który po krótkiem uzasadnieniu rzekomej **niezgodności** przedłożonego projektu z Konstytucją wniósł **o przejście nad nim do porządku dziennego.** Wniosek ten w zwykłem głosowaniu **upadł.**

Następnie przegłosowano cały szereg poprawek, zgłoszonych do omawianych projektów ustaw. Nad niektóremi z tych poprawek posłowie opozycyjni domagali się głosowania imiennego. W wyniku tego głosowania **odrzucone zostały wszystkie poprawki mniejszości, przyjęto natomiast przedłożone na wczorajszem posiedzeniu poprawki, posła Madejskiego, rozszerzające zakres uprawnień mas pracujących przy głosowaniu do Sejmu.**

Wreszcie na wniosek posła Niedziałkowskiego marszałek zarządził **głosowanie imienne w drugiem czytaniu nad całością ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.** Rezultat głosowania dał **227 głosów za ustawą, 144 przeciw ustawie i 2 głosy nieważne. Ustawa więc w drugiem czytaniu została przyjęta.**

Drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu

Przystąpiono zkolei do **drugiego czytania** wniosku posłów z klubu BBWR w sprawie **ordynacji wyborczej do Senatu.**

Sprawozdawca **poseł Podoski** w dłuższym i wyczerpującym referacie przypomniał zasady, na jakich opiera się projekt ordynacji, wyłożony już zresztą poprzednio przez tegoż mówcę na komisji konstytucyjnej Sejmu.

W zakończeniu swoich wywodów mówca stwierdził, że projekt zawiera głębokie zmiany w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy. Poseł Podoski przyznaje, że **rozwiązanie zawarte w nowej ordynacji nie ogarnia może jeszcze tych wszystkich, którym winno przysługiwać prawo wyborcze do Senatu. Może otrzymała je niesłusznie ci, którzy nie biorą żadnego udziału w życiu publicznem, lecz w ogólnem ujęciu i w większości wypadków stanowisko obozu prorządowego okazuje się najzupełniej słuszne, gdyż choć może nie idealnie, realizuje ono jednak ducha art. 7 Konstytucji, który daje prawo wybierania do Senatu tylko pewnym grupom obywateli.** Niewątpliwie w miarę wrastania nowej Konstytucji w społeczeństwo, będzie więcej możliwości, aby sprawę tę rozwiązać jeszcze doskonalej.

Dyskusja ogólna, jaka się rozwinęła nad tym referatem rozpoczęła się przemówieniem **posła Czapińskiego,** który zarzucał projektowi przejście wpływu na rządy od klas uboższych ku klasom posiadającym.

Podobnie i **poseł Rymar** uważa, że Senat wybrany na podstawie tej ordynacji nie będzie odbiciem społeczeństwa choć przyznaje się temu Senatowi wielkie znaczenie w życiu państwowem. Obaj mówcy ponadto krytykowali technikę wyborczą w myśl omawianej ordynacji.

Na tem zarządzona została przerwa, przyczem wicemarszałek Makowski zapowiedział, że poprawki do trzeciego czytania ordynacji wyborczej do Sejmu mogą być jeszcze zgłaszane dziś do godz. 6 popoł.

Po przerwie obiadowej na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Sejmu toczyła się w dalszym ciągu debata ogólna nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Przemawiali posłowie: Smoła (Str. Lud.), Faustyniak (NPR), Chrucki (Kl. Ukr.), wysuwając przeciwko projektowi zarzuty, że ogranicza on w prawach szerokie warstwy ludności, nadaje natomiast przywileje nielicznej grupie osób. W dyskusji szczegółowej zabierali głos również tylko posłowie opozycyjni a więc poseł Szczerkowski (PPS), Wierczak i Zieliński (Kl. Nar.), Mikołajczyk (Str. Lud.), oraz Grywniak (Kl. Ukr.). Mówcy ci uzasadniali poprawki, wniesione przez ich kluby do ustawy.

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania poprawek klubów opozycyjnych. **Wszystkie te poprawki odrzucono, poczem ustawę wyborczą do Senatu przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.** Na tem obrady dzisiejsze zostały przerwane.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu przewiduje sprawozdanie **komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.** Posiedzenie rozpocznie się o godz. 4 po poł.

Nowy klub parlamentarny

Do marszałka Sejmu wpłynęło pismo zawiadamiające o powstaniu klubu parlamentarnego „Stronnictwo Chłopskie". W skład tego klubu weszli Władysław Dobroch, dr. Stanisław Wrona, Konstanty Pac, Małgorzata Springerowa i Jan Kotarski. Prezydjum klubu stanowią prezes Władysław Dobroch i sekretarz Konstanty Pac.

Zjazd Zw. Legionistów

odbędzie się 6 sierpnia w Krakowie

(o) **Warszawa,** 26. 6. (Tel. wł.). Zarząd Główny Zw. Legionistów zwołuje na dzień 6 sierpnia zjazd legjonistów do Krakowie. W czasie zjazdu odbędzie się akt **złożenia na kopcu Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu ziemi z wszystkich pobojowisk legjonowych,** którą zbierają koła pułkowe.

Włosko-abisyńskie rokowania pojednawcze rozpoczęły się pod Hagą

Mussolini nie chce ustąpić w sprawie Abisynji

Paryż, 26. 6. (PAT.) Na chwilę przed odjazdem ministra Edena potwierdziły się pogłoski iż rozmowy angielsko - włoskie w sprawie Abisynji stanęły na martwym punkcie. Anglja pragnęłaby uniknąć przeciążenia Ligi sprawą zatargu z Abisynją. Jednakże Włochy uważają to za kwestję prestiżową i pragną bezpośrednio uregulować sprawę abisyńską. Zawiadamiają tu, że zapowiedziana na dziś rano rozmowa Edena z podsekretarzem stanu Suvichem nie odbyła się.

Haga, 26. 6. (PAT). W Hadze zebrała się komisja pojednawcza włosko-abisyńska. Komisja ta zwołana została na mocy art. 5 traktatu z dnia 2 sierpnia 1928 r. a zawartego między Włochami i Abisynją ma charakter przeważnie prawniczy. Wobec czego spodziewać się należy, że komisja, wydawać będzie tylko szczupłe komunikaty. Jeżeli do dnia 25 lipca komisja nie uzgodni swoich poglądów, wyznaczony będzie piąty członek komisji, który będzie przewodniczącym o głosie decydującym.

Pomimo, iż rokowania mają jedynie charakter badania sporu włosko-abisyńskiego, zainteresowanie niemi jest znaczne, czego dowodem jest przyjazd szeregu dziennikarzy amerykańskich, angielskich, włoskich i niemieckich. Komisja, która miała pierwotnie obradować w pałacu pokoju w Hadze odbywa swoje posiedzenie w hotelu Palace w Scheveningen.

Wstrzymany urlop posła Anglji

Londyn, 26. 6. (PAT). Poseł angielski w Abisynji Barton który we wtorek zamierzał rozpocząć urlop otrzymał telegram od londyńskiego Foreign Office z poleceniem pozostania na posterunku.

J. E. Ks. Prymas Hlond

wyjechał do Lublany jako przedstawiciel Ojca św.

(o) **Poznań,** 26. 6. (Tel. wł.). Dziś rano żegnany przez przedstawicieli władz i wojskowości wyjechał z Poznania **Ks. Prymas Hlond jako przedstawiciel Ojca św. na kongres eucharystyczny do Lublany.**

Ks. Prymas Hlond po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej 58 p. p. pożegnał się z zebranymi na peronie i zajął miejsce w pociągu specjalnym, ozdobionym emblematami papieskiemi.

Ks. Prymas udaje się do Lublany przez Grac, gdzie dołączy się do niego świta rzymska. W święto Piotra i Pawła odprawi on mszę św. dla 20.000 młodzieży szkolnej.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

I nic może nie wskazuje bardziej głębokości przemian, jakie zaszły u nas właśnie w warstwie pracowniczej — jak to skrewienie koncepcji strajku na tle — politycznem. Zagadnienie ordynacji wyborczej żywo przecież obchodzi wszystkich obywateli państwa. Ale już obywatel zrozumiał, że presja o typie gospodarczym — a taką jest przecież strajk — nie może więcej służyć do manewrów partyjno-politycznych. Że w 6-ym **roku** kryzysu gospodarczego, wobec 400 tysięcy bezrobotnych w kraju i wobec heroicznych wprost wysiłków rządu o dostarczenie pracy dla robotnika — dla pięknych oczu, czy nawet asekuracji mandatów poselskich bonzów partyjnych, strajku generalnego bezkarnie rozpętać niewolno!

Dlatego też zwyciężył rozsądek nad pokuszeniami, idącemi z central partyjnych. Robotnik odpowiedział jawnie i stanowczo, że nie pójdzie więcej na lep tej agitacji.

A tem samem dał pośrednio aprobatę tym, co go właśnie wyzwolić chcą z dyktatu central partyjnych.

Fiasko „strajku generalnego", lekkomyślnie przez PPS zainicjowanego, ma **swoją głęboką** wymowę. Jest sprawdzianem zaniku partyjnictwa wśród warstwy pracującej w kraju.

M. S. „Batory"

spuszczony będzie na wodę 3 lipca

(o) **Warszawa,** 26. 6. (Tel. wł.). 3 lipca zostanie spuszczony na wodę drugi polski wielki statek motorowy „Batory" budowany w Monfalcone.

Matką chrzestną statku będzie działaczka niepodległościowa p. Jadwiga Barthel de Weydenthal odznaczona orderami Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Wyścig kolarski do morza

Zawodnicy przybyli z Warszawy do Mławy

Dziś rano z Golędzinowa pod Warszawą wystartowało 44 zawodników do **wyścigu** kolarskiego do Polskiego Morza.

Z pośród zawodników na szczególną uwagę zasługują polscy emigranci z Belgji Praczyk i Majorczyk, polscy emigranci z Francji Napierała i Banaśzek, a z zawodników krajowych bracia Kapiak, Targoński, Starzyński, Kiełbasa, Kulicki, Ignaczak, „Igo", Sobol, Kudlak (Warszawa), oraz Rurański. Maj, Młynarczyk (Śląsk), Kolski (Makabi Łódź), Łazarczyk (Częstochowa), **Ritter** (Bydgoszcz), Odartus (Łódź), Daniel (Lwów). Kluj, Galeja (Poznań) i **Jamroga (Grudziądz).**

Do mety pierwszego etapu do Mławy przybył jako pierwszy **Kapiak** w czasie 4 godziny 57 minut 25 sekund. 2) **Napierała** (emigracja francuska) 5,01,47. 3) **Kiełbasa** (fort Bema) 5,01,47,2. 4) **Galeja** (H. C. T. — Poznań) 5,06,20. 5) **Bober** (Orkan) 5,06,20,2. 6) **Lipiński** (Skoda) 5,06,44. 7) **Jamroga (Strzelec — Grudziądz)** 5,07,18. 8) **Odartus** (ŁKS) 5,07,25.

W czwartek o godz. 8 rano zawodnicy wyruszą z Mławy do Starogardu.

Wyścig ten poza swem znaczeniem propagandowem jest zarazem drugim etapem eliminacyjnym do drugiego międzypaństwowego meczu Polska — Niemcy na trasie Warszawa—Berlin.

Wyścig odbędzie się na trasie Warszawa — **Mława — Starogard — Gdynia — Starogard — Włocławek — Warszawa** na dystansie 1103 km.

Organizatorem z polecenia PZTK jest Warszawski Okręgowy Związek Kolarski.

Start sowieckiego balonu stratosferycznego

Moskwa, 26. 6. (PAT). Start balonu stratosferycznego „1. bis" nastąpił dziś o godz. 5,25 rano. Załogę balonu stanowił komendant pilot stratostatku Kristap, profesor Aleksander Werigo i Jerzy Priłuckij.

Moskwa, 26. 6. (PAT). Balon stratosferyczny „1. bis" **osiągnął wysokość 15.000 metrów.**

Samochodowa propaganda Gdańska na terenie Rzeszy

33-ch studentów politechniki gdańskiej narodowości niemieckiej wyruszyło wczoraj na 28 samochodach na raid dookoła Niemiec, którego celem jest propaganda Gdańska.

Senat gdański nie przeprowadził ustaw oszczędnościowych

Sejm uchwalił jedynie obniżenie djet poselskich

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego niemieckie partje opozycyjne wypowiedziały **swe poglądy na gospodarkę** narodowo - socjalistyczną senatu gdańskiego.

Bezstronnie stwierdzić należy, że **dyskusja stała na poziomie rzeczowości.** Szkoda jedynie, **że ograniczenie czasu przemówień** nie pozwoliło na bardziej szczegółowe oświetlenie gospodarczych i finansowych problemów gdańskich.

Przedmiotem dyskusji były przedłożone przez senat trzy projekty ustaw oszczędnościowych. Jak donosiliśmy, pierwsza dotyczyła obniżenia djet poselskich do 50 gd. miesięcznie i obniżenia do 100 gd. dodatku dla marszałka sejmu a do 50 gd. dla wicemarszałków. Dwa dalsze projekty miały upełnomocnić senat do przedwczesnego zwalniania z posad nadmiernej ilości urzędników i nauczycieli oraz do obniżenia pensyj tych urzędników i nauczycieli, których pensje ustalone zostały na poziomie pensyj urzędników i nauczycieli Rzeszy.

W dyskusji wszyscy przedstawiciele opozycji tj. socjalistów, centrum, nacjonalistów i komunistów oświadczali, że nietylko ich partje **nie mają zaufania do obecnego rządu, lecz również większość obywateli W. Miasta.** Oświadczenia swe poparli mówcy rzeczowemi argumentami, wśród których główną rolę odgrywała dewaluacja guldena i ostatnie zarządzenia dewizowe.

STANOWISKO FRAKCJI POLSKIEJ.

Imieniem frakcji polskiej przemawiał **pos. Budzyński. Zaprotestował** on na wstępie **przeciw ograniczeniu czasu przemówień.** Wskutek ograniczenia bowiem przepadnie wiele trafnych uwag, które mogłyby przynieść korzyść dla oświetlenia tragicznej sytuacji gospodarczej w Gdańsku.

Mówca jest zdania, że **senat niepotrzebnie żąda od społeczeństwa gdańskiego zbyt wielkich ofiar.** Mogłoby się obejść bez nich, **gdyby senat, stwierdziwszy fatalną sytuację finansową, w odpowiednim czasie zwrócił się o pomoc do rządu polskiego.**

Wielkim błędem było zaprowadzenie ograniczeń dewizowych, które **zabijają handel** gdański i doprowadzą ludność do ruiny. **Jeszcze dziś można wybrnąć z tej sytuacji przez wprowadzenie unifikacji guldena ze złotym.** Tylko Polska może dopomóc Gdańskowi. Senat powinien znieść ograniczenia krępujące handel.

W końcu pos. Budzyński oświadczył, że posłowie polscy **będą głosować za projektami ustaw** nie dlatego, że przedkłada je senat narodowo - socjalistyczny, lecz **jedynie z uwagi na to, że mają one na celu oszczędności,** których Gdańsk w obecnej chwili tak bardzo potrzebuje.

„OKO ZA OKO, ZĄB ZA ZĄB".

Po wyczerpaniu listy mówców, głos zabrał prezydent senatu Greiser, odpowiadając na niektóre kwestje poruszone w dyskusji.

Prezydent Greiser wszystkie argumenty opozycji potraktował lekko, zdaniem jego opozycja operuje frazesami i daleką jest od rzeczowej krytyki.

Opozycja odrzuciła **wyciągniętą przez narodowych - socjalistów rękę do współpracy** i wobec tego będzie musiała ponieść **wszystkie konsekwencje swego kroku.**

Od dnia dzisiejszego narodowi socjaliści postępować będą w myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb" i tępić będą opozycję bezwzględnie.

BEZ POMOCY POLSKI

Omawiając stosunki polsko - **gdańskie,** oświadczył prez. Greiser, że **muszą one być** otoczone atmosferą przyjaźni, w końcu wyraził jednak, zdanie, że o **unifikacji walut polskiej i gdańskiej nie może być mowy.** Senat dołoży wszystkich starań, aby **walutę** gdańską utrzymać **bez pomocy Polski.**

DWA PROJEKTY USTAW NIE UZYSKAŁY KWALIFIKOWANEJ WIĘKSZOŚCI.

Po przemówieniu prez. Greisera przystąpiono do głosowania.

Ustawa o obniżeniu djet poselskich **uzyskała** kwalifikowaną większość 2/3 **ogółu** głosujących, przyjęta 43 głosami przy 28 wstrzymujących się od głosowania.

Dwa dalsze projekty zostały odrzucone, ponieważ nie uzyskały kwalifikowanej większości. Za niemi padło 43 głosów, przeciw — 26, przy 1 wstrzymującym się.

„Wicher" i „Burza" w Kilonji

Pierwsza wizyta marynarki polskiej w Niemczech

Berlin, 26. 6. (PAT.) Kontrtorpedowce polskie „Wicher" i „Burza" zawinęły dziś o godz. 9 rano do portu w Kilonji. U wejścia do portu okręty polskie dały 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedziały baterje niemieckie.

Po wjeździe do portu dano salwę powitalną przed flagą komendanta portu, poczem oba kontrtorpedowce zarzuciły kotwicę w pobliżu krążownika niemieckiego „Koenigsberg" oraz okrętu szkolnego „Gorchfock".

Niezwłocznie potem przybył na pokład niemiecki oficer łącznikowy. Na „Burzy" znajdował się zastępca szefa marynarki polskiej komandor Frankowski oraz attache wojskowy ambasady polskiej w Berlinie pułk. Szymański. W godzinach przedpołudniowych polski oficer łącznikowy złożył wizytę szefowi niemieckiej stacji marynarki na Bałtyku, nadprezydentowi prowincji Schlezwig-holsztyńskiej, nadburmistrzowi Kilonji oraz na pokładzie krążownika „Koenigsberg" zastępcy dowódcy niemieckich sił morskich.

W czasie przyjęcia przez szefa stacji marynarki obecni byli szef sztabu komendant Kilonji oraz komendant arsenału marynarki niemieckiej. Niezwłocznie potem nastąpiły wizyty ze strony niemieckiej.

W czasie postoju obu okrętów odbyło się na pokładzie „Burzy" przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej. W sprawozdaniach swoich prasa niemiecka podkreśla silne wrażenie, jakie wywarł na nich pobyt na okrętach polskich i wśród załogi polskiej.

Wspaniały połów



Piękny 2-centnarowy jesiotr, długości dwóch metrów. Wyłowiono go we wtorek z Wisły pod Fordonem. Na zdjęciu jesiotr z trudnością (z powodu jego wagi) trzymany przez dwóch mężczyzn przed specjalnym składem ryb p. Leona Grabowskiego przy ul. Szczytnej w Toruniu.

Krwawa eksmisja lokatora

Cała rodzina rzuciła się z siekierami na policję

(o) **Poznań,** 26. 6. (Tel. wł. W czasie eksmitowania przez komornika robotnika rolnego Krajewskiego, który we wtorek bezprawnie zajął mieszkanie w Plewiskach pod Środą, **doszło do krwawej bójki i strzelaniny.**

Gdy Krajewski na wezwanie komornika nie chciał opuścić mieszkania, musiano wezwać kilku policjantów. Krajewski **uzbroił w tym czasie rodzinę swą w siekiery,** a gdy nadeszła policja, wszyscy rzucili się na nią. **Dwóch policjantów odniosło przy tem ciężkie rany.** Jeden z policjantów **ranił żonę, córkę i dwóch synów** Krajewskiego.

Wszystkich rannych, ogółem 6 osób, przewieziono do szpitala.

Olbrzymi pożar w Rudzie Pabjanickiej

Straty wynoszą 2 i pół miljona zł

Łódź, 26. 6. (PAT). Dziś nad ranem wybuchł olbrzymi pożar w pierwszej farbiarni jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. Pożar powstał w starym budynku fabrycznym.

Wysiłki wszystkich oddziałów straży miejscowej oraz kilku oddziałów straży ogniowej łódzkiej skierowane były na zabezpieczenie nowego budynku fabrycznego, w którym znajdowały się liczne balony z tlenem i gazem.

Wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem i spłonęła doszczętnie tylko stara fabryka, powodując straty, wynoszące 2 i pół miljona zł. Fabryka ta była ubezpieczona w kilku towarzystwach.

Wskutek pożaru starej fabryki 230 robotników pozostało bez pracy. Na miejsce pożaru zjechała się specjalna komisja śledcza.

Zły omen dla Italji...

Włoch-olbrzym powalony przez murzyna

Nowy Jork, 26. 6. (PAT.) W meczu bokserskim, stanowiącym eliminację do walki o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej spotkali się na ringu nowojorskim bokserzy Włoch Carnera i murzyn amerykański Joel Louis. Mecz zakończył się zwycięstwem czarnego boksera przez techniczny knockout w szóstej rundzie.

Zjazd polskiej prasy sportowej rozpoczął się w Wilnie

Wilno, 26. 6. (PAT). Dziś rozpoczął się w Wilnie ogólno-polski zjazd prasy sportowej, na który przybyli m. in. dyrektor PUWF Kiliński, wojewoda wileński Jankowski, poszczególni kierownicy okręgów Łodzi, Lwowa, Poznania, Torunia oraz 14 dziennikarzy sportowych z całej Polski. Wszyscy uczestnicy zjazdu natychmiast po przybyciu do Wilna udali się do Ostrej Bramy, gdzie złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego. Następnie goście udali się do Trok, gdzie zwiedzili ośrodek Ligi Morskiej. O godz. 17 odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu.

Jadą pociągi polskiej krzywdy...

Poznań, w czerwcu.

Długi, przeraźliwy zgrzyt hamulców. Brzęk żelaznych łączników i łoskot buforów. Syk i szum pary. A potem — cisza, wśród której dziwnym kontrastem na betonowych płytach peronu dźwięczą podkute buty policji, celników i kolejarzy. Niewielka, ciemna grupka mundurów rozpływa się wzdłuż pociągu, niknie we drzwiach wagonów, rozpoczynając swą zwykłą wędrówkę poprzez wązkie szyje kurytarzy.

Rewizja graniczna...

Z otwierających się tu i owdzie okien wygląda jedna, druga, trzecia zmęczona, jakby zmiętoszona twarz, zaczerwienione bezsennością oczy wypatrują tablic stacyjnych. Wreszcie spostrzegły wielki napis. Zbąszyn! A więc — to już Polska... Ożywiają się na chwilę twarze, jak gdyby otrząsając się ze znużenia, ale po chwili wraca znów wyraz poprzedni wyczerpania, tępej obojętności, rezygnacji. I — twarze znikają w głębi wagonów, bo już i kontrolerzy są w przedziałach.

Na twardych, drewnianych ławkach siedzą ludzie ściśnięci, sprasowani, zduszeni. Za plecami starszych w kątach wymizerowane, mokre od potu, ciężko oddychając w niezdrowej dusznej atmosferze, śpią dzieciaki. Leniwie, jedni za drugą podnoszą się ludzie na widok wchodzących do przedziału kontrolerów, ściągają z półek ubogie tobołki, zawiniątka, tanie tandetne walizki jakieś dziwaczne szmaty.

Bo i co tu rewidować — te nędzne resztki szmat i gratów, jakich jeszcze nie zmarnowali, wyjeżdżając z Francji, czy tę niemą krzywdę i gorycz, jaka wyziera z każdej z tych zabiedzonych twarzy? Więc też szybko, pobieżnie odbywa się kontrola — ot tak, aby formalności stało się zadość. Bo przecież nie pierwszy to już widzą taki pociąg, nie poraz pierwszy kontrolować muszą tak stłoczoną, wymordowaną beznadziejnie smutną wychodzczą gromadę. Ileż to takich pociągów tędy przejeżdżało — a ile jeszcze przejedzie...

Z trudem przeciskam się przez korytarz, zapchany tymi, którzy całą drogę musieli odbyć, siedząc tu na swych tobołkach — bo miejsca innego nie było. Potykam się o czyjeś nogi i wpadam na kogoś innego — i oto z pod szarego kaszkietu uśmiecha się do mnie jakaś znajoma twarz.

Zastanawiam się chwilę i wnet sobie przypominam. Nie dziw, że w tej zgarbionej i wychudłej postaci nieodrazu mogłem poznać tak niedawno jeszcze, gdyśmy się we Francji widzieli, przed dwoma laty, kwitnącego humorem i zdrowiem zasobnego górnika z Lens, a zasłużonego polskiego działacza. Doprawdy, nie wiem jak zacząć rozmowę, by nie dotknąć bolesnych strun nieszczęścia, ale on sam, niepytany, mówi mi o swej tragedji, tragedji polskiej emigracji.

— Pamięta pan tamto zebranie inwalidzkie, a potem u mnie, na kwaterze? Nieźle nam było wtedy, choć człowiek pracować musiał za dwuch przy ciężkiej robocie pod ziemią, a kryć się przed „porionem“, że inwalida — boby zaraz wygryźli. Miałem i meble niezgorsze i odzienia trochę przyzwoitego i parę groszy oszczędności.

Ale cóż, przygniotło mi trochę nogę na kopalni, nie mogłem robić pod ziemią — to mnie przenieśli na górę. A jak tylko były pierwsze, większe redukcje, to i papiery na biurze oddali... Zasiłek brałem jakiś czas, a potem i to mi urwali, więc pojechałem do konsulatu. To zasiłek niby przywrócili, ale potem na merostwie znów powiedzieli, że niema pieniędzy. A żyć trzeba było, żonie i dzieciom jeść dać. Przejadało się więc oszczędzony grosz, a później konsulat coś niecoś pomógł.

No i przyszedł nowy nakaz, wyjeżdżać kazali — ale czem, jak, za co? Pociągów nie było, zasiłki wstrzymali — przyszedł głód.

Chciałem coś sprzedać, Francuzom, sąsiadom z kolonji, nawet dobrym kolegom z jednej szychty. No i co pan powie? Przyszli, pooglądali, pokiwali głowami — i poszli: powiedzieli, że im nie potrzeba. Dopiero przylecieli znów tego dnia, kiedy już mieliśmy do Lille jechać, a rzeczy nie było jak i za co wziąć. I wtedy to im się przypomniało, że to i tamto przydałoby im się. Chcieli kupić, ale wie pan ile mi dawał jeden za szafę, com ją niedawno jeszcze za 300 franków kupił? 15 franków, tak, **piętnaście** franków. I tak za wszystko, nietylko mnie, ale innym, co wyjeżdżali. Za darmo chcieli zagarnąć to, co nas ciężką krwawicę kosztowało...

Odsapnął ciężko i, zaciskając pięść, dorzucił:

— Ale niedoczekanie ich, kruków! Wolałem zniszczyć, zmarnować, a nie dać się jeszcze śmiać z siebie, że im „sal Polonais“ darmo taką pamiątkę po sobie zostawił! A inne rzeczy, dałem bez niczego kolegom, co jeszcze zostali...

Zamilkł, a po chwili powiedział:

— Zmarnowali nas ze szczętem. Poto nas ściągali, poto nas agenci namawiali, werbowali, złote góry obiecywali — żeby dziś siłą wyrzucać, jeszcze jak zbrodniarzy jakich żandarmami straszyć. Za tyle lat ciężkiej pracy — taka to wdzięczność i zapłata. Wraca człowiek do tej Polski, jak nędzarz, po pomoc i ratunek od śmierci głodowej — a przecież zapracowaliśmy sobie we Francji na coś więcej chyba...

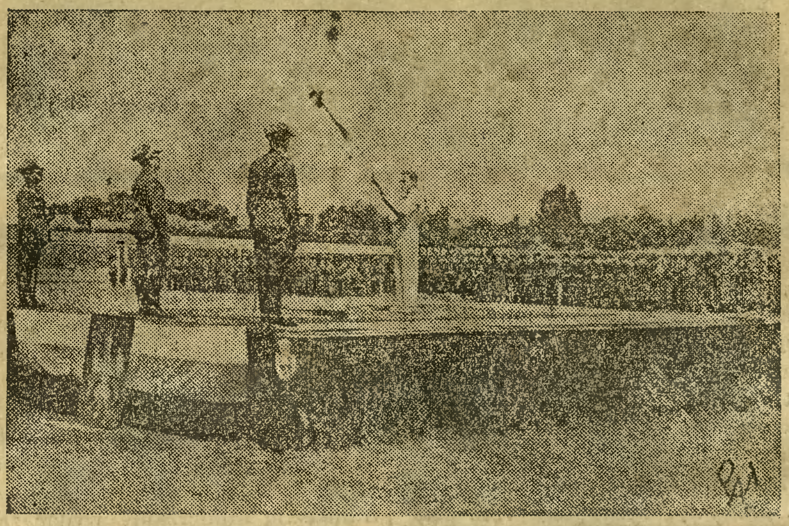
A któryś inny z emigrantów, przysłuchujących się dotychczas w milczeniu naszej rozmowie, zapytał mnie:

— Niech mi pan powie, czy to tak przyjaciele przyjaciół z dobrze zasłużonej gościny wyrzucają?

Nie odpowiedziałem mu nic — bo i cóż mogłem odpowiedzieć? W tej chwili wagon drgnął, zakołysał się i ciężko ruszył z miejsca. Rozmowa urwała się. Przez otwarte okno wtargnął chłodny powiew wiatru, o niedomknięte szyby zadzwoniły pierwsze, ciężkie krople deszczu. Jakgdyby łzami serdecznego macierzyńskiego bólu witało zachmurzone polskie niebo swe skrzywdzone dzieci...

J. Delin.

Ślubowanie olimpijczyków w Bydgoszczy



Gen. Thommèe dowódca D. O. K. VIII odbiera ślubowanie zawodników pomorskich zakwalifikowanych do drużyn olimpijskich. Na podjum stoi Kusociński, jako chorąży załogi olimpijskiej.

W krypcie św. Leonarda na Wawelu



W krypcie św. Leonarda na Wawelu przed trumną Marszałka składają hołd Wielkiemu Wodzowi w ostatnim dniu Żałoby Narodowej przedstawiciele Rządu, Armji, ciał ustawodawczych i N. I. K. Na zdjęciu widzimy (od prawej do lewej): generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, kierownika M. S. Wojsk gen. Kasprzyckiego, min. Kalińskiego, prezesa N. I. K. gen. Krzemieńskiego, min. Becka, min. Zawadzkiego, min. Butkiewicza, marszałka Raczkiewicza, premjera Sławka, min. Poniatowskiego, min. Paciorkowskiego i marszałka Świtalskiego.

Sportsmeni polscy na regatach w Kilonji

„Stary“ oficerskiego Yacht-Klubu biorą już udział w zawodach

Jak już donosiliśmy, w Kilonji odbywają się obecnie regaty yachtów, w których bierze udział 35 yachtów typu „Star“, reprezentujących kilka państw i w których biorą udział również nowe „stary“ Oficerskiego Yacht-Klubu w Gdyni.

„STARY“.

Regaty morskie są imprezą, która dla spełnienia swych celów musi być ujęta w ścisłe karby regulaminu i przepisów, gdyż wówczas dopiero daje istotny sprawdzian wartości żeglarskiej uczestników.

Stany Zjednoczone zbudowały pierwotyp małego yachtu regatowego na olimpjadę. Ten typ yachtu amerykańskiego wytrzymał próby, na jakie go wystawiono, przyjął się i został umiędzynarodowiony.

Klasa jego otrzymała godło „Star“ (gwiazda) i obecnie każdy yacht tego typu po wymierzeniu otrzymuje specjalną metrykę od centrali amerykańskiej i opatrzony jest liczbą porządkową, wypaloną na jego kadłubie.

Oficerski Yacht-Klub przystąpił w roku bieżącym do klubu „Star“-owców i w Vegesack pod Bremą w firmie „Abeking i Rajgmojjen“ zakupił cztery yachty typu „Star“, zbudowane na wiosnę 1935 r. Yachty te otrzymały nazwy „Koncha“, „Muszla“, „Koral“ i „Jantar“ i biorą już udział w regatach kilońskich.

MIMO BRAKU TRENINGU NA DOBREM MIEJSCU.

Krótki okres czasu, dzielący datę przybycia nowych yachtów do Gdyni od daty regat w Kilonji uniemożliwił uczestnikom reprezentacji polskiej odbyć należyty trening na nowym typie yachtów, jednakże mimo braków w treningu i mimo obesłania regat przez najlepszych sportsmenów kilku krajów, **por. mar. Pstruszeński i por. mar. Giertowski,** uzyskali w pierwszych trzech zawodach 25, 22 i 21-sze miejsca, co należy uważać ze względu na silną konkurencję za wynik b. dobry.

Warszawa - Siedlce - Radom

Dnia 24 b. m. zakończyło się ciągnienie I-ej klasy 33-ej Loterji Państwowej. W klasie tej największa wygrana wysokości 100.000 zł. padła na nr. 27573, sprzedany w jednej z kolektur warszawskich.

Właścicielem połowy tego szczęśliwego losu jest jeden z lekarzy mieszkający w Siedlcach. Jedna z ćwiartek znalazła się w rękach p. Cz. B., urzędnika pewnej stołecznej firmy technicznej, pozostała zaś ćwiartka była własnością p. T. kelnera z Warszawy.

Druga wielka wygrana I klasy w kwocie zł 50.000 padła na nr. 67.790. Los ten sprzedany został również przez jedną z kolektur warszawskich, właściciele jej jednak znajdują się w Radomiu. W ten sposób wielkie wygrane czerwcowe obdarzyły ludzi zamieszkałych na przestrzeni Warszawa — Siedlce — Radom.

Inne wygrane przypadły równomiernie na terenie całej Rzeczypospolitej.

O ile cały rok ludziom zawsze potrzebne są pieniądze i każdy z największą przyjemnością inkasuje wygrane loteryjne, o tyle specjalnie w sezonie letnim te 13.000 różnych wygranych, które przypadły różnym wybrańcom fortuny w ciągnieniu I klasy, specjalną sprawiają radość. Każdy bowiem marzy o najprzyjemniejszych wakacjach, dalekich podróżach i zwiedzeniu świata. Oczywiście kto nie wygrał w I klasie obecnej loterji może jeszcze wygrać w dalszych klasach, odbywających się w okresie wakacyjnym, gdyż obecnie wkroczyliśmy w okres II-ej klasy 33-ej Loterji. Ciągnienie rozpoczynie się dnia 16 lipca i potrwa 4 dni. Plan przewiduje m. in. 2 wygrane po 100.000 zł. oraz tyleż po 50.000 i 20.000 zł. i t. d. Nie należy też zapominać, że 33-a Loterja, niezależnie od ciągnień zwykłych czterech klas posiada jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

Pouczające porównanie

Prasa belgijska o stałości złotego

Wychodzące w Antwerpji pismo „La Metropole“, przy okazji omawiania problemu guldena gdańskiego, podkreśla stałość waluty polskiej. „Obserwując fluktuację guldena gdańskiego — pisze pismo — trzeba jednocześnie podkreślić niezwykłą stałość złotego polskiego. Dzięki rygorystycznej polityce monetarnej i gospodarczej, unikającej wszelkiej łatwizny i przyjmującej jednocześnie wszystkie konieczne restrykcje, dewiza polska pozostaje nienaruszona, dając gwarancję, iż nie będzie w żadnym razie podważona nawet przez wstrząsy, mające miejsce w innych państwach. W chwili gdy tyle walut europejskich szuka wyjścia w niebezpiecznych eksperymentach, przykład guldena gdańskiego oraz złotego skłania do przeprowadzenia bardzo pouczających porównań“.

Subwencje rządowe dla żeglugi holenderskiej

Rząd holenderski zdecydował się ostatecznie na subwencjonowanie żeglugi, przeznaczając na ten cel około 8½ miljona guldenów. Kwota ta ma być dostarczona armatorom w formie bezprocentowych kredytów. Forma kredytowa zamiast zwykłych subwencyj wybrana została w tym celu, aby poprawić sytuację żeglugi holenderskiej w porozumieniach międzynarodowych. W motywach do ustawy rząd podkreśla, że celem tych kredytów jest nietylko ożywienie sytuacji gospodarczej, ale i wyrazić należy nadzieję, że w ten sposób umożliwione zostanie rozszerzenie dotychczasowego zasięgu działania żeglugi holenderskiej.

Piękna Pani i jej pies



Pierwsza i druga nagroda na konkursie elegancji Pani z psem w Paryżu.

„Elemka" na morzu Śródziemnem

W podróży do portów morza Śródziemnego statek Ligi Morskiej i Kolonjalnej żaglowiec „Elemka" minął dnia 25 czerwca cieśninę Gibraltarską i znajduje się w drodze do Aleksandrji.

Dwie ofiary alpinizmu

Dwie angielki Gibbs i Ropers padły ofiarą katastrofy przy wspinaniu się na dziki szczyt. Obie turystki poślizgnęły się i spadły z wysokości 100 metrów w nurty potoku. Ciała nieszczęśliwych znaleziono i przewieziono do Pustertal.

Demonstracyjny okrzyk pokrzywdzonego wynalazcy

Podczas dzisiejszych obrad Izby Deputowanych w Paryżu jeden z widzów na galerji krzyknął:

— Domagam się sprawiedliwości dla wynalazców!

Jednocześnie rzucił na salę obrad plik odezw. Po wyprowadzeniu go z galerji i wylegitymowaniu przez policję, okazało się, że sprawcą zajścia jest wynalazca elektrotechnik Langlais, który włożył w swe wynalazki zgórą 300.000 fr. Po wieloletnich doświadczeniach rząd zwrócił mu wynalazki bez odszkodowania. Langlais protestował przeciw temu.

Kaktusy środkiem leczniczym

Pewien lekarz holenderski przebywający dłuższy czas w kolonjach, oraz w Ameryce Południowej, przeprowadził badania nad sokiem rozmaitych kaktusów i doszedł do przekonania, że niektóre gatunki doskonale nadają się do leczenia pewnych chorób skórnych. Dalsze doświadczenia mają być przeprowadzone nad zbadaniem kwestji leczenia nowotworów złośliwych jak rak, przy pomocy soku z kaktusów. Może rzeczywiście egzotyczne rośliny kryją w sobie zupełnie nieznane możliwości w dziedzinie lecznictwa?

Nie na równiku a w Erytrei

Najgorętsze miasto

Ogólne mniemanie, iż najgorętszem miejscem na świecie jest pas wzdłuż równika, zostało ostatnio przez uczonych zdementowane, zarówno bowiem na północy jak i na południu pasa tropikalnego znajdują się miejsca o wiele goretsze. I tak za najgorętsze miasto na świecie uznane zostało miasto Massawah, leżące w Erytrei, włoskiej kolonji w Afryce. Temperatura w tem mieście sięga czasami 120 st. Fahrenheita w cieniu (czyli przeszło 67 stopni Celsjusza). W styczniu, najzimniejszym miesiącu w roku, przeciętna temperatura dzienna sięga 78 stop. F., a w lipcu — 95 stopni Fahrenheita. Massawah jest głównym portem morskim Erytrei. Położona jest nad zatoką Massawah i zbudowana częściowo na wyspach, częściowo zaś na lądzie stałym.

43 i 45 STOPNI CELSJUSZA.

Miasto Tientsin w Chinach nawiedzone zostało falą upałów, jakich już od wielu lat nie notowano. We wtorek termometr podniósł się do 43 stopni Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura od r. 1903, gdy zanotowano 45 st. Celsjusza.

Dobra opiekunka



Walka z małżeństwami wśród dzieci w Indjach

Pomimo uchwały rządu indyjskiego, ogłoszonej przed dwoma laty i wyznaczającej minimalny wiek zawierania małżeństw na 18 lat dla mężczyzn i 14 dla kobiet — małżeństwa wśród nieletnich dzieci zawierane są tam w dalszym ciągu. Bogaci Hindusi bowiem gotowi są płacić nawet wysokie kary, jakie wyznaczane są przez ustawę, zwaną „Sarda Act", aby uczynić zadość tradycji, nakazującej małżeństwa pomiędzy małemi dziećmi. W Indjach francuskich, gdzie „Sarda Act" nie obowiązuje, małżeństwa wśród dzieci są zjawiskiem nagminnem. I tak w ciągu 6 miesięcy zarejestrowano w jednem tylko Yanaon 800 małżeństw między dziećmi. Miasto to nazwane zostało przez brahminów „Kalyamana garam" — „miastem małżeństw". Władze francuskie zamierzają wydać zarządzenie zabraniające tego barbarzyńskiego zwyczaju.

Pożar w kinie podczas seansu dla dzieci

W miejscowości Kempten (Górna Bawarja) wybuchł z nieustalonej dotąd przyczyny pożar w kinoteatrze, w którym odbywało się przedstawienie dla dzieci. Dzieci te udało się wprawdzie wyprowadzić z płonącego budynku, jednakże przy akcji ratunkowej 20 strażaków doznało tak ciężkiego zaczadzenia, iż musiano odstawić ich do szpitala.

Wyroki na komunistów w Niemczech

W tych dniach zapadły wyroki w szeregu procesów komunistycznych na terenie Rzeszy. Trybunał ludowy w Berlinie skazał 24-letnią Bertę Karg z Monachjum na 15 lat ciężkiego więzienia za nielegalną działalność w komunistycznych organizacjach młodzieżowych.

Senat karny w Monastyrze skazał szereg komunistów za przygotowanie zdrady stanu. Jednego na 10 lat ciężkiego więzienia, resztę zaś na więzienie ciężkie do lat trzech.

Trybunał ludowy w Lubece wydał wyrok, skazujący szereg funkcjonarjuszów komunistycznych na 2 do 3 lat ciężkiego więzienia. Skazani uprawiali działalność wywrotową w szeregach policji i Reichswehry.

Studenci francuscy przeciw zagranicznym kolegom

Francuscy lekarze i studenci medycyny zorganizowali w sali Bullier zebranie, mające na celu zaprotestowanie przeciw uchwalonemu przez Izbę wnioskowi dep. Cousin w sprawie ograniczeń w wykonywaniu zawodu lekarskiego przez cudzoziemców.

Studenci francuscy uważają, że wniosek dep. Cousin wprowadza zbyt małe ograniczenia dla cudzoziemców. W szczególności studenci francuscy domagali się, aby 1) ci cudzoziemcy, którzy nie uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej w armji francuskiej nie mieli prawa wykonywania zawodu lekarskiego przed upływem 5 lat od daty złożenia doktoratu, 2) aby na stanowiska państwowe i samorządowe byli przyjmowani cudzoziemcy dopiero po upływie 10 lat od daty złożenia doktoratu oraz 3) aby ustawa ta dotyczyła również tych studentów, którzy studjują obecnie we Francji.

Francja nie zwalnia rezerwistów

W Izbie francuskiej złożono projekt ustawy o przyznaniu 300 miljonów franków dodatkowych kredytów wojskowych. Suma ta potrzebna jest na utrzymanie pod sztandarami kontyngentu, który miał być zwolniony w kwietniu r. b.

WALTER HERRMANN 15)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Teraz zrobił się ruch w całej celi. Pracowaliśmy gorączkowo przy drugiej zakrętce. Również i ona ustąpiła i niebawem okienko było otwarte. Zwyciężyliśmy.

Znowu nadzieja na odzyskanie wolności obudziła się w nas z całą siłą. Chciałbym zobaczyć miny Francuzów, gdy spostrzegą, że schowek jest pusty.

Nagle zaświdrowała mi w mózgu jedna myśl. Całą radość licho wzięło.

— Otwór iluminatora jest przecież za mały. Nie przejdzie przezeń żaden człowiek.

Napróżno usiłowałem przesunąć swoje ramiona nazewnątrz przez iluminator. Wykluczone!

Jakobiczek jednak był dobrej myśli. Kiedyś w młodości swojej musiał u swego wuja, który był piwowarem, czyścić beczki po piwie. Nauczył się przytem pewnej sztuczki, która pozwalała przeciskać się przez najwęższy nieraz otwór.

— Patrzcie, chłopcy, uważnie. Pokażę wam, jak to biblijny wielbłąd przechodzi przez ucho igielne, — zawołał, poczem wyciągnął obie ręce ponad głową, jakgyby miał zamiar wykonać konkursowy skok do wody. W ten sposób zdołał się wcisnąć bez większej trudności w głąb otworu w ścianie okrętowej. Jeszcze jeden specjalny obrót ciała i już wisiał aż do bioder nazewnątrz statku na świeżem powietrzu.

Również i nam próba ta udała się doskonale. W naszej paczce zapanował dobry humor.

Ale teraz trzeba szybko iluminator zlekka zpowrotem przykręcić i odczekać aż statek zawinie do Paramaribo. Czekaliśmy na to z niecierpliwością. Wszystkie zbędne sztuki odzienia pozdejmowaliśmy ze siebie.

Nadeszła północ. Czuwaliśmy na zmianę przy ponownie otwartym iluminatorze. Noc była bardzo ciemna. Woda i woda dokoła i tylko gwiazdy nad nami.

Było coraz później, godziny płynęły jedna za drugą. Wciąż nic nie było widać, najmniejszego błysku latarni, nic tylko woda i woda.

Zaczął szarzeć poranek, a Paramaribo ani widać, ani słychać. Upadliśmy kompletnie na duchu. Co to wszystko ma oznaczać? Z niepokojem zadawaliśmy sobie takie pytanie.

Ktoś nadchodził do naszej celi. Był to marynarz, który przyniósł nam poranną kawę.

— Kiedy będziemy w Paramaribo? — zapytaliśmy wszyscy trzej jednogłośnie.

— W Paramaribo? Dawno już zostawiliśmy je poza sobą. Odkąd nas Holendrzy zatrzymali w styczniu przez szesnaście dni w tym porcie pod pretekstem, że jako handlowy statek nie powinniśmy mieć na pokładzie armaty i nie wypuścili dotąd, dopóki im jej nie wydaliśmy, to od tej pory nie zachodzimy do Paramaribo wcale.

To była dla nas druzgocąca wiadomość. Wszystkie wysiłki okazały się na nic, cała nadzieja jednym ciosem została kompletnie rozbita. Wracaliśmy nieuchronnie zpowrotem do piekła.

Przybici zupełnie na duchu spędziliśmy resztę podróży w zupełnem odrętwieniu.

Nareszcie, dnia 4 marca 1917 roku, zawinął parowiec „Les Antilles" do portu w Cayennie, stolicy i siedziby władz Gujany Francuskiej.

Port? Raczej mulisty basen.

O 9 kilometrów przed miastem statek musiał się zatrzymać. O sto metrów przed nami sterczała pośród morza latarnia morska „L'enfant perdu".

Tu, na tem bagnistem, wiele kilometrów kwadratowych liczącem zakątku wybrzeża, powstawała zabójcza febra, która panowała nad miastem i okolicą. Najrozmaitsze miazmaty, unoszące się z przypiekanego podzwrotnikowem słońcem mułu, zatruwały dokoła powietrze.

W oddaleniu widać było parę łodzi wiosłowych. Sześć, siedem punktów siedziało w każdej. Łodzie te zbliżają się. Teraz widać je już wyraźnie. Wioślarzami są skazańcy. Wszyscy są prawie nadzy.

Przeprowadzono nas do łodzi. Przezornie zakuto nas znowu w kajdany, aby przypadkiem któremuś nie przyszła ochota do pływania.

„Naprzód!". Łódź, w której siedzieliśmy, odbiła. Silne ramiona chwyciły za wiosła. Obrzucano nas współczującemi spojrzeniami.

Co to za komiczni ludzie! Każdy z nich jest chodzącą książką obrazkową. Kwiaty, serca, ciała i głowy dziewczęce, różne sentencje, wszystko tam było. Wytatuowali sobie całe ciała, niektórzy mieli nawet różne rysunki na twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Imponujący Zjazd Gazowników i Wodociągowców w Bydgoszczy

Hołd Zjazdu Cieniom Marszałka Piłsudskiego

Dnia 26 czerwca nastąpiło **w Bydgoszczy uroczyste otwarcie XVII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich.** Stylowa aula Gimn. im. Kopernika wypełniła się po brzegi członkami Związku, przedstawicielami gazowni i wodociągów prawie z wszystkich miast polskich, delegatami Związków zagranicznych, oraz zaproszonemi gośćmi.

Obrady zagaił prezes Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz prezes Związku Gospodarczego azowni i Wodociągów w Państwie Polskiem p. **dyr. inż. Rabczewski,** który na wstępie wypowiedział następujące słowa:

„W lesie, w borze, gdy rażony piorunem bądź huraganem pada stuletni dąb, las cały, bór cały, wszystko, co żyło dotychczas pod ochroną tego olbrzyma, co cieszyło się błogim dobrobytem pod chroniącemi od wszelkich burz potężnemi jego konarami, rozłożystemi gałęźmi i liśćmi — milknie w przerażeniu, zamiera, a szemrze... Szemrze tak długo, aż w odżywczem mocarnym wysiłku samo wzrośnie, zapełniając ciężką stratę olbrzyma — obrońcy...

W naszym lesie, w **borze polskiego narodu padł oto olbrzym — Dąb, odszedł na zawsze Pierwszy Marszałek Polski, odszedł Wielki Wódz Narodu, odszedł wskrzesiciel Wolnej Państwowej Polski. Odszedł olbrzym — Dąb — Józef Piłsudski, a las — naród — zastygł w milczeniu, zdrętwiał w szemraniu.** Zamilkł, zdrętwiał, aż w obronnym mocarnym wysiłku wzrośnie do wyrównania ciężkiej straty olbrzyma — obrońcy. Niech też nasze skromne dwuminutowe milczenie, do którego wzywam wszystkich obecnych, jako drobinka złoży się na należny hołd i podłoże dalszego mocarnego wysiłku całego narodu".

Słów powyższych wysłuchali obecni stojąc, poczem 2-minutowem milczeniem złożyli korny hołd cieniom Wielkiego Polaka.

Zkolei p. prezes Rabczewski w krótkich słowach zilustrował genezę Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców w Polsce, podkreślając, iż mimo stosunkowo niedługiego swego istnienia, **skupia ono 248 lokalnych jednostek.** Bardzo ciekawe były dane odnośnie stanu wodociągów w Polsce. W całym kraju 110 miast tylko posiada racjonalne urządzenia wodociągowe, ogółem posiadamy w państwie 2.470 km sieci wodociągowej. Roczna produkcja wody wyraża się cyfrą 119 miljonów metrów sześciennych, zużytych przez miasta posiadające wodociągi. Nie jest to liczba dostateczna, zwłaszcza w porównaniu z zużyciem wody chociażby w Niemczech, gdzie przeciętnie na głowę przypada 100 litrów. Gdybyśmy wzięli pod uwagę ludność naszych miast, stanowiącą przeszło 7.000.000 dusz, to zużycie roczne wody wyraża zaledwie 50 litrów na głowę.

Nie lepiej przedstawia się zużycie gazu.

POSIADAMY W KRAJU 118 GAZOWNI podczas, gdy np. Niemcy posiadają ich 1.478. Nie dziw zatem, że w tych warunkach zużywamy zaledwie jedną dziesiątą część tego, co nasi sąsiedzi zachodni, a więc zaledwie 157 milj. m^3 gazu rocznie. Cyfry te nie powinny jednak zasmucać. Należy nie zapominać, iż Niemcy korzystają z wolności urządzeń państwowych przez stulecia, my zaś w ciągu 15 lat niepodległości zdołaliśmy nietylko zorganizować i rozbudować tę tak ważną gałęź życia gospodarczego, ale stale kroczymy w tej dziedzinie naprzód.

Wreszcie zjazd niniejszy jest **jednocześnie zjazdem jeszcze jednej nowej organizacji — Polskiego Komitetu techniki sanitarnej i higjeny miast.** Komitet ten powstały przed dwoma zaledwie laty z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, działa obecnie jako organizacja społeczna wykazując nietylko z dnia na dzień wzmagającą się aktywność, ale istnieniem swem świadcząc o nadzwyczaj ważnej roli, jaką spełnia w dziedzinie polepszenia zdrowotności miast.

Zkolei p. prezes Rabczewski wita przedstawiciel władz, a w szczególności **reprezentanta Rządu starostę Stefanickiego,** przedstawiciela Min. Spraw Wewn. **inż. Rudolfa,** przedstawiciela Min. Przem. i Handlu **nacz. wydz. Dembowskiego,** przedstawiciela Min. Op. Społ. dyr. **Wiśniewskiego, prezydenta miasta Barciszewskiego,** przedstawicieli pokrewnych związków gazowników z Czechosłowacji i **Niemiec (dyr. inż. Zieliński),** duchowieństwo w osobie **ks. kan. Schulza,** pratę itd. W końcu przewodniczący odczytuje **depeszę z życzeniami, jakie nadeszły z wszystkich prawie ministerstw w Warszawie,** oraz **od zrzeszeń gazowników i wodociągowców z Niemiec, Francji, Belgji, Holandji, Szwecji, Norwegji, Węgier, Stanów Zjednoczonych A. P., zrzeszeń Ameryki Południowej, Austrji i in.,** oraz odczytuje tekst **depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Sławka, p. Min. Spr. Wewn. Zyndram - Kościałkowskiego, Min. P. i H. Flojara Reichmana i Min. Op. Społ. Paciorkowskiego,** które to depesze zebrani jednomyślnie zaaprobowali. Depesza hołdownicza do p. Prezydenta R. P. brzmi:

„XVII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich w Bydgoszczy i Inowrocławiu przesyła wyrazy hołdu i zapewnia, że zdecydowanie i niezłomnie trwać będzie przy hasłach Wielkiego Marszałka i w myśl Jego wskazań pracować dla dobra Polski".

Przemówienie przedstawiciela rządu

Zkolei przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele władz. Pierwszy zabrał głos p. **starosta Stefanicki** podkreślając, iż całokształt zagadnień gazownictwa na ziemiach polskich wymaga bardzo dużego nakładu pracy zwłaszcza w dobie obecnej w okresie żmudnej walki społeczeństwa o zdobycie środków do życia i utrzymania warsztatów pracy. Rozwiązanie tych zagadnień zawisłe jest w wielkiej mierze od ogólnego dobrobytu we wszystkich ośrodkach państwa. Jako **pionierzy postępu i nauki wychodzicie Panowie poza ramy państwa, by w zgodnym wysiłku osiągnąć maksimum zdobyczy dla dobra ludzkości.** Stąd wśród Panów są goście zagraniczni, miłe przez nas witani. Dzisiejszy Zjazd Panów ma dorzucić jeszcze jeden wysiłek do sumy dążeń w kierunku zrealizowania olbrzymich zadań Stowarzyszenia Panów. Składając hołd Waszej pracy jako czynnika naukowych i praktycznych wartości życiowych, **witam Zjazd w charakterze przedstawiciela Rządu najserdeczniej i życzę pomyślnych obrad.**

W dalszym ciągu powitali Zjazd w imieniu podsekretarza stanu p. Korsaka nacz. wydz. inż. Rudolf, im. Min. P. i H. nacz. Dembowski, im. Min. Op. Społ. nacz. Wiśniewski, imieniem Bydgoszczy prezydent Barciszewski, im Zw. Uzdrowisk w Polsce prezydent m. Inowrocławia p. Jankowski, im. prezydenta m. Poznania p. dyr. Duszyński, im. Stow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Borysławiu inż. Staszkiewicz, im. Polskiego Komitetu Oświetleniowego inż. Bladowski i in.

Po oficjalnej części otwarcia nastąpiły odczyty. P. inż. Bronisław Klimczak, dyr. Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy wygłosił referat o 75-leciu Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, p. inż. Tubielewicz o zaopatrywaniu w wodę i usuwaniu wód zużytych i opadowych w Bydgoszczy, p. dyr, Adamiecki o gospodarczem i społecznem znaczeniu organizacji służby bezpieczeństwa i higjeny pracy w zakładach przemysłowych, oraz p. red. Fiedler o dawniejszej i dzisiejszej Bydgoszczy.

OTWARCIE POKAZU „GAZ I WODA".

O godz. 12-tej odbyło się otwarcie pokazu p. n. „Gaz i Woda", który urządzono w dolnej sali gimnazjum im. Kopernika. Otwarcia pokazu dokonał przedstawiciel Min. Przem. i Handlu p. nacz. Dembowski. Pokaz w którym bierze udział około 30 najpoważniejszych firm z całej Polski, przedstawia się imponująco. Szczególną uwagę zwracają stoiska: „Arwogazu", „Gazoliny" Fabryki szkła z Zawiercia, Instytutu Spraw Społecznych, „Marywilu", „Prodmetalu", odlewni i fabryki armatur J. Zawitaja, inż. C. Kłobukowskiego i S-ka, firmy „Tri" i innych.

UCZESTNICY ZWIEDZAJĄ URZĄDZENIA GAZOWE I WODOCIĄGOWE BYDGOSZCZY.

Po zakończeniu obrad przedpołudniowych uczestnicy Zjazdu zwiedzili gazownię bydgoską, która zarówno urządzeniami swemi jak i pracą zaimponowała przybyłym fachowcom. Gości oprowadzał p. dyr. inż. Klimczak w towarzystwie p. inż. J. Wyżnikiewicza, który jako inżynier ruchu wewnętrznego udzielał fachowych wyjaśnień.

Po południu obradowały sekcje, a nad wieczorem zwiedzono stacje pomp wodociągowych i instalacje gazowe w nowobudującym się wielkim szpitalu miejskim w Bydgoszczy.

Dzisiaj trwają dalsze prace Zjazdu w Sekcjach.

NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW. PREZESEM OBRANO DYR. INŻ. BR. KLIMCZAKA.

W dn. 25 czerwca br. odbyło się w Bydgoszczy w Gimnazjum im. Kopernika w ramach XVII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich w Bydgoszczy i w Inowrocławiu **walne zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich.**

Zebranie zagaił prezes Zrzeszenia **dyr. inż. Rabczewski,** oddając hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Do prezydjum weszli: **dyr. inż. W. Rabczewski, jako przewodniczący, inż. Józefa Czaplicka oraz inż. Myszkowski.**

Po zatwierdzeniu protokółu XVI walnego zebrania z dnia 25 czerwca 1934 roku w Łodzi wysłuchano sprawozdania z działalności oraz poszczególnych Sekcyj: gazowniczej (gazu sztucznego i gazu ziemnego), wodociągowo - kanalizacyjnej, oraz techniczno - sanitarnej. Zaznaczyć należy, że zarówno **działalność Zarządu jak i poszczególnych Sekcyj jest naprawdę imponująca.** Poczyniono znaczne wysiłki, ażeby wpłynąć dodatnio w kierunku polepszenia metod produkcji, intensywniejszego wyzyskania produktów ubocznych, powstających przy procesie odgazowywania węgla, ustalenia przepisów instalacyjnych, skonsolidowania życia organizacyjnego itp.

Sprawozdanie z działalności oddziału gazowniczego Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy wygłosił **dyr. inż. Bronisław Klimczak,** podkreślając stały rozwój tej uczelin, dającej zastępy dobrze wyszkolonych techników gazowniczych.

Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego za rok 1934/35 na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

Budżet Zrzeszenia na rok 1935/36 przyjęto w wysokości 10.854 zł.

Sprawozdanie redakcji czasopisma „Gaz i Woda" za rok 1934/35 i budżet na rok 1935/36 w wysokości 24.600 zł. przyjęto jednomyślnie, że Redakcja czasopisma „Gaz i Woda" prowadzona w szczupłych ramach finansowych dokazuje faktycznie „cudów", gdyż tak poziom czasopisma, jak jego szata zewnętrzna stoi na wysokości zadania.

Następnie przystąpiono do wyborów członków Zarządu.

Na prezesa Zrzeszenia wybrano **inż. Bronisława Klimczaka, dyrektora Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy.**

Pełny skład Zarządu Zrzeszenia na rok 1935/36 przedstawia się następująco: **prezes inż. Br. Klimczak,** członkowie: **inż. Baranowicz, inż. Barcz, inż. Bethge, inż. Dalbor, inż. Dażwański, inż. Dziurzyński, inż. Downarowicz, inż. Gigiel, inż. Jensz, inż. Kłosiński, inż. Kotowicz, inż. Marczewski, inż. Modrzejewski, p. Myszkowski, inż. Nowakowski, inż. Orzelski, inż. Piotrowski Teodor, p. Piotrowski Ignacy, p. Pomorski, inż. Rabczewski, inż. Rudolf, inż. Seifert, inż. Świerczewski, inż. Sulimirski, inż. Wieleżyński.**

Po wyborze Zarządu przystąpiono do zatwierdzenia listy członków stałego zjazdowego Komitetu łącznikowego oraz Zarządów poszczególnych Sekcyj.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Zarządu miasta Lwowa, ustalono, że następne walne zebranie Zrzeszenia oraz XVIII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich **odbędzie się we Lwowie.**

Jednolity front

polskich związków zawodowych w Gdańsku

(p.) W wyniku dwudniowych pertraktacyj między związkami zawodowymi polskimi z terenu Wolnego Miasta Gdańska, utworzony został **jednolity front polskich związków zawodowych.**

Fakt ten ma doniosłe znaczenie nie tylko dla społeczeństwa polskiego w Gdańsku, które już podczas ostatnich wyborów do samorządu i Sejmu gdańskiego, idąc zwartym frontem na podstawie tymczasowego porozumienia, **ujawniło niezłomną wolę skupienia elementu polskiego w jednym obozie,** ale również dla rodaków w kraju, którzy widząc zgodę i jedność polskich Gdańszczan tem chętniej **wspierać ich będą w ciężkich chwilach,** wytwarzanych z pełną premedytacją przez narodowość obcą.

Morderstwo w jasny dzień na ulicach w Gdańsku

Brutalny mąż zażgał żonę nożem — Morderca w rękach policji

Przechodnie **ulicy** Schwarzes Meer w Gdańsku byli onegdaj popołudniu świadkami krwawej, krew w żyłach mrożącej zbrodni. Otóż 36-letni obywatel polski, pisarz **Aleksander Gryc z Białegostoku zażgał swoją 29-letnią żonę nożem kuchennym.**

Idąc ulicą pokłócili się małżonkowie i w trakcie sprzeczki słownej Gryc dobył noża kuchennego, na widok którego zaczęła Grycowa uciekać. Brutalny mąż puścił się za nią i w pościgu **zadał jej kilka ciosów w plecy.**

Pod razami upadła Gr. **zalana krwią, bezprzytomna na ziemię.** Na krzyk mordowanej przybiegli liczni przechodnie, z których kilku mężczyzn rzuciło się na krwawego zbira i obezwładniło go. Wkrótce na miejscu zbrodni zebrał się wielki tłum, który zamierzał na Gr. dokonać samosądu, czemu zdołano jednak przeszkodzić. Mordercę odprowadzono do prezydjum policji.

Ciężko ranną ofiarę brutalnego męża przewieziono natychmiast do lecznicy miejskiej, **gdzie po dwóch godzinach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.**

Przyczyny strasznego czynu nie są narazie ustalone. Że Gr. nosił się z zamiarem zamordowania żony, dowodzi fakt posiadania zupełnie nowego noża kuchennego. Jak stwierdziła policja śledcza, Grycowa przybyła w dniu 20 bm. z Białegostoku do Gdańska, gdzie też zamieszkała. Mąż jej przybył do Gdańska dopiero 24 bm. i odszukał ją w jej mieszkaniu.

Gryc znajduje się w areszcie policyjnym i zostanie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zamknięty w więzieniu sądowem. Gryc zeznał, że żona jego opuściła go już kilkakrotnie, a ponieważ nie mógł bez niej żyć, wykrył jej miejsce pobytu i zabił przy pierwszem spotkaniu w Gdańsku.

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

60-lecie zdrojowiska Inowrocław

W tym roku mija 60 lat od chwili, w której rozpoczęto wydawać kąpiele w Inowrocławiu w zakładzie założonym przez znanego działacza i społecznika Zygmunta Wilkońskiego. Ten ruchliwy poeta i dziedzic majętności Rąbina pod Inowrocławiem założył w 1872 r. „Towarzystwo Akcyjne Solankowe", które po zakupieniu terenu pod park przystąpiło do budowy zakładów zdrojowych. Rok obecny zaznacza się w Inowrocławiu jeszcze szeregiem dalszych dat jubileuszowych.

Zakład ufundowany staraniem Wilkońskiego przeszedł wkrótce na własność a w r. 1885 i pod stały zarząd Magistratu, pod którego bezpośrednią opieką pozostaje zatem pełne lat 50. Bardzo ważną datę w rozwoju Inowrocławia stanowi r. 1835. W tym to roku a więc przed 100 laty temu odkryto w Inowrocławiu nadzwyczaj bogate i łatwe do eksploatacji pokłady soli. **Inowrocław obchodzi zatem w roku bieżącym 100-letni jubileusz odkrycia żup solnych, 60-letni jubileusz istnienia jako zdrojowisko a 50-letni opieki zarządu miejskiego nad zakładami zdrojowemi.**

Pierwszych wierceń poszukiwawczych za źródłami słonemi dokonano w r. 1869, wydobywając wkrótce 12 proc solankę. Woda w studniach inowrocławskich odznaczała się jednak zawsze zawartością soli mineralnych właściwych do stosowania leczniczego. Wodę z tych studni przeciągającą trzeba było dopiero 3 krotnie gotować i filtrować, aby była zdatna do picia.

Jedynie poza murami starego Inowrocławia znajdowała się od kilku set lat przy zbiegu ul. Solankowej i dzisiejszej Generała Bronisława Pierackiego studnia z dobrą wodą do picia nazwana „Zbychora". Do studni tej udawano się uliczkami Wodną i Studzienną przez furtę w murach miejskich dla nabrania wody do picia.

Dokumenty z XV. wieku jeszcze świadczą o istnieniu w Inowrocławiu łaźni miejskiej — „balneum civile", zaopatrzonej w kąpiele wanienne, parowe i natryski. W łaźni tej wydawano kąpiele ze studni miejskiej, zawierających normalnie chlorki, węglany, kwas węglowy, siarkowodór i siarczany.

Średniowieczne kąpiele inowrocławskie posiadały zatem najwybitniejsze cechy wód zdrojowych.

Mimo tak znamiennych i znakomitych właściwości leczniczych rozwój Inowrocławia jako zdrojowisko rozpoczął się dopiero po odzyskaniu niepodległości. Opierając się na opinji i wnioskach znanych balneologów i doświadczonych lekarzy, rozpoczęto w r. 1923 rozbudowę zakładów kąpielowych solankowych a następnie borowinowych.

Znany dalszy rozwój zdrojowiska datuje od czasów przejęcia przewodnictwa w Komisji Zdrojowej przez obecnego prezydenta miasta Apolinarego Jankowskiego. Zdrojowisko specjalizuje się wyłącznie w kierunku leczniczym i odwiedzane jest przez chorych z całego kraju i mimo ogólnie ciężkich warunków gospodarczych wykazuje stale znaczną frekwencję.

Inowrocław — Zdrój



Zakład przyrodoleczniczy od strony południowej.

Pociągi popularne do Krakowa w lipcu

W pierwszej połowie lipca rb. uruchomione będą następujące pociągi popularne do Krakowa, organizowane przez Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, wespół z Ligą Popierania Turystyki: w dniu 1 lipca z Łodzi, Dziedzic, Łowicza, Włocławka, Wilna i Równego; w dniu 2 lipca z Jarocina, Pabjanic i Bydgoszczy, w dniu 4 lipca z Rzeszowa i Mławy; w dniu 5 — z Głębokiego i Gniezna; **w dniu 6 — z Torunia,** Warszawy i Lwowa; w dniu 7 — z Katowic; **w dniu 8 — z Gdyni,** z Limanowej i Łukowa; **w dniu 9 — z Inowrocławia;** w dniu 10 — z Cieszyna; w dniu 11 — z Piotrkowa i Ostrołęki; w dniu 12 — z Tarnowa, Łuninca, Białegostoku i Poznania; w dniu 13 — z Lublina i Warszawy; w dniu 14 — z Łodzi, Katowic i Sarn.

Kolejowe bilety turystyczne

Zostały wprowadzone następujące rodzaje biletów dla ulgowych przejazdów:

Bilety turystyczne 1000 i 2500 km. na pociągi osobowe i pośpieszne dla członków Towarzystw: Tatrzańskiego, Krajoznawczego i Turystycznego oraz Związków: Narciarskiego i Kajakowego.

Bilety powyższe będą w sprzedaży w kasach biletowych stacyj, gdzie znajdują się te Towarzystwa lub ich Oddziały już w dniach najbliższych.

Od 1 lipca obniża się znacznie cenę biletów abonamentowych na 10 przejazdów.

W lipcu na północ

Z Wilna wyruszy w lipcu wyjątkowo ciekawa wycieczka do krajów bałtyckich pod przewodem Orbisu. Uczestnicy zwiedzą Rygę, Tartu, Tallin, Helsinki, skąd zrobią wycieczkę do Imatry, słynnego wodospadu Finlandji, a następnie pojadą do Leningradu.

Przejazdy na „Święto Morza" do Gdyni

Pociągi popularne i ulgi indywidualne

Osoby, pragnące wziąć udział w uroczystościach „Święta Morza" w Gdyni mogą korzystać z następujących ułatwień przejazdowych

Pociągi popularne na „Święto Morza" wyruszą w dniu 28 czerwca z następujących 10 miast: **1. Toruń, 2. Bydgoszcz,** 3. Poznań, 4. Warszawa, 5. Kraków, 6. Katowice, 7. Lwów, 8. Radom, 9. Równe, 10. Łódź Kal.

Do wszystkich tych stacyj można w promieniu 120 klm. dojeżdżać za zniżką 80% od starej taryfy, — na podstawie wykupionych poprzednio kart uczestnictwa w „Orbisie" lub „Wagons-Lits-Cook".

Opłata za przejazd pociągami popularnemi do Gdyni wynosi, w zależności od odległości od zł. 8,50 do zł. 16,50.

Kto nie będzie mógł korzystać z pociągów popularnych nabywać może w miejscach swego zamieszkania indywidualne karty uczestnictwa, ważne na wszystkie pociągi, w II-ej lub III-ej klasie za zniżką ok. 70%.

Indywidualne karty uczestnictwa ważne są tylko do 2 lipca włącznie.

Uwaga: Powrót pociągami popularnemi nastąpi z Gdyni 30 czerwca.

Cena karty uczestnictwa, uprawniającej do nabycia biletu na pociągi zwykłe, t. j. według normalnego rozkładu jazdy wynosi zł. 2,— (w obrębie województwa pomorskiego — zł. 1,—)

Posiadacze indywidualnych kart uczestnictwa (nie na pociągi popularne) na odległości do 200 km. korzystać mogą tylko z pociągów osobowych, na odległości powyżej 200 km. również i z pociągów pośpiesznych.

Karty uczestnictwa na przejazdy na „Święto Morza" sprzedają wszystkie placówki, agencje i korespondenci „Orbisu" i „Wagons-Lits-Cook".

125-lecie kąpieliska nadmorskiego

w Brzeźnie w W. M. Gdańsku

Położone zaledwie kilka kilometrów od centrum Gdańska kąpielisko nadmorskie Brzeźno (Brösen) w bieżącym sezonie obchodzi 125-lecie swego istnienia.

Kąpielisko nadmorskie w Brzeźnie, **założone w roku 1810 przez osobistego przyjaciela generała Rappa dr. Haffnera, jest pierwszem kąpieliskiem nadmorskiem na** terenie W. M. Gdańska.

Z okazji 125-lecia istnienia odbędą się w bieżącym sezonie w Brzeźnie rozmaite imprezy, które przyczynić się mają do spopularyzowania tej miejscowości kąpielowej **wśród ludności W. M. Gdańska oraz** letników, przybyłych z zagranicy.

Senat oraz instytucje samorządowe w Gdańsku przyznały szereg udogodnień **zarządowi Brzeźna, między innemi gdańskie koleje elektryczne wprowadziły z dniem 15** bm. ulgowe ceny na przejazd tramwajami do Brzeźna i zpowrotem.

Minikowo

uroczy zakątek w Borach Tucholskich

W Borach Tucholskich wśród jezior i lasów leży urocza wioska Minikowo, jak stworzona na letnisko dla chorowitych i potrzebujących odpoczynku po długiej, całorocznej pracy.

Teren pagórkowaty nadaje okolicy charakter górski. Jeziora polodowcowe mają strome wybrzeża, są bogate w ryby — więc istny raj dla wędkarzy. Połączenie jezior z Brdą pozwala na piękne wycieczki kajakiem przez Bory Tucholskie.

Daleko od traktów głównych ludzie prowadzą tu życie spokojne, pierwotne i zachowali stare zwyczaje swych ojców. Przyrodnik znajdzie w lesie ciekawe i **rzadkie okazy flory jak cisy i mało jeszcze znaną sosnę łuskową.** Kto więc chce oddychać czystem powietrzem lasów iglastych, kąpać się w pięknych jeziorach Borów Tucholskich i zaznać spokoju w ścisłym kontakcie z bogatą naturą, niech przepędzi swoje wakacje w Minikowie w powiecie tucholskim

Ceny w uzdrowisku mimo wygodnych urządzeń są niskie i przystępne dla każtego.

P. B.

Na wieś! na wieś!

Gdzie spędzić wakacje?

Tysiące ludzi ogarnia coroczna, sezonowa troska: gdzie spędzić wakacje? Co drugi wprawdzie będzie się przedewszystkiem pytał: zaco? — ale tem niemniej każdy będzie chciał gdzieś wyjechać. I jest to już charakterystyczne, że im cięższe czasy, im bardziej codzienna walka o byt i codzienna, szara praca na kawałek chleba wymaga od nas niezwykłego napięcia nerwów, im trudniej wreszcie znaleźć pokrycie kosztów letniego odpoczynku — tem intensywniej ludzie myślą o wyjeździe.

Charakterystyczne to i naturalne. Bowiem tempo życia współczesnego jest tak szybkie, a napięcie pracy tak wyczerpujące, — że istotnie, by nie zgubić drogi i nie dać się zepchnąć z trasy, a szczególnie — nie pozwolić się nikomu wyminąć cły ubiec — trzeba od czasu do czasu zaczerpnąć pełną piersią świeżego powietrza, trzeba dać odprężenie mięśniom i ukojenie nerwom, trzeba poprostu móc zdobyć nowe siły na nowe trudy.

Rok rocznie tysiące rodziców wpatruje się nie bez dręczącej obawy w przygasłe i zmęczone miejską atmosferą twarzyczki swoich pociech i w oczach ich czyta tęsknotę za słońcem, powietrzem i wodą, rok rocznie, już od okresu Wielkiejnocy, tysiące skurczonych nad biurkiem urzędników prostuje swoje krzyże i przerzucając nerwowo kartki kalendarza liczy dni, pozostałe im do urlopu.

I po przez wszystkie czaszki wbija się do mózgu ta jedna tylko myśl: dokąd wyjechać, gdzie jak najtaniej i jak najswobodniej spędzić czas wakacyjny.

Gdyby to były lata 1928/29, czasy „prosperity" w Polsce, okres, w którym o pieniądz było łatwo, — może nie zabierałybymy głosu, wskazując, gdzie należy wyjechać.

Ale dziś jest trochę inaczej. Z jednej strony ci, którzy chcą i powinni wyjechać, znajdują się, prawie wszyscy, w bardzo skromnych warunkach materjalnych; z drugiej znowu jest, akurat dziś właśnie, dziedzina, którą bezwzględnie należy wykorzystać — ustalając sobie miejsce swego wyjazdu na wakacje.

Dziedziną tą jest wieś.

Uzdrowiska — uzdrowiskami. Jadą do nich, a przynajmniej powinni jechać przeważnie ci, którzy są chorzy, chorzy w znaczeniu fizycznem, cierpiący na takie czy inne ściśle i dokładnie określone choroby. Jednak większość, pożądających letniego wypoczynku i takich, dla których ten wypoczynek jest nieodzownie konieczny, stanowią tacy, dla których bynajmniej nie **potrzeba jakichś specjalnych zabiegów leczniczych, zastrzyków, kąpieli, masaży i t. p.,** ale którzy tylko i wyłącznie pragną odpoczynku, spokoju i ciszy. **Odpoczynku — po** wzmożonem nadmiernie tempie życia, **spokoju — po codziennych, denerwujących kłopotach, zmartwieniach i troskach, i ciszy,** absolutnej, głuchej ciszy **— po tym ciągłym** hałasie i miejskim gwarze.

Ci właśnie powinni jechać **na wieś. Bo** tylko tam, w bezpośredniem, **swobodnem** zetknięciu się z przyrodą, **przy majestacie** słońca i czystego powietrza, **wśród atmosfery prostoty i uczciwości — znajdą to, czego** im przez tyle chmurnych **i dusznych dni brakowało. Żaden kurort, ze swoimi wannami i plażami, żadne uzdrowisko tem bardziej ze swolmi koncertami, hałaśliwymi** dancingami i rozkrzyczanem towarzystwem — nie zastąpi tych drogocennych korzyści, jakie daje skołatanym nerwom wieś. **W** upajającym aromacie lasów i pól, w rozkosznej styczności ze słońcem i powietrzem, w cichej zadumie wieczorów **nad brzegami** sennych stawów — ileż tkwi radości, zadowolenia, i ileż kryje się skarbów, nieznanych wytrąconej z równowagi duszy i **serca mieszczucha.**

J. K.

Na ziemiach Pomorza

Odznaczeni rzemieślnicy

Po święcie rzemiosła pomorskiego w Toruniu

Jak pisaliśmy w sprawozdaniu z obchodu „Święta Rzemiosła" w Toruniu, kilkudziesięciu rzemieślników z całego Pomorza otrzymało odznaczenia p. Ministra Przemysłu i Handlu, Floyar - Rajchmana, p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa i Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Odznaczenia p. Ministra Przemysłu i Handlu w uznaniu wybitnych zasług, położonych w czasie 25-letniej pracy w rzemiośle polskiem otrzymało 20-u następujących panów:

Kazimierz Rolewski, mistrz stolarski w Toruniu, Franciszek Wiencek, mistrz introligatorski w Toruniu, Stanisław Rosa, mistrz stolarski w Podgórzu, Ksawery Ebert, mistrz fryzjerski w Toruniu, Jan Formella, mistrz kołodziejski w Garczu pow. kartuski, Ignacy Józefowicz, mistrz piekarski w Grudziądzu, Stefan Góralski, mistrz stolarski w Nowemmieście, Jan Latzke, mistrz piekarski w Tucholi, Paweł Skalski, mistrz ślusarski w Więcborku, Andrzej Szymczak, mistrz stolarski w Sępólnie, Adam Sampławski, mistrz krawiecki w Czersku, Leon Grzybowski, mistrz piekarski w Chojnicach, Franciszek Lubawski, mistrz blacharski w Kościerzynie, Tomasz Niklewski, mistrz ślusarski w Brodnicy, Antoni Klein, mistrz piekarski w Brodnicy, Edward Mollin, mistrz fryzjerski w Grudziądzu, Piotr Jakubowski, mistrz murarski i ciesielski w Grudziądzu, Jan Pillar, mistrz murarski i ciesielski w Starogardzie, Józef Cieszyński, mistrz szewski w Lubawie i Teofil Scheiba, mistrz murarski i ciesielski w Wejherowie.

Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis nadał 30 dyplomów uznania za zasługi nad rozwojem i organizacją rzemiosła. Dyplomy te otrzymali pp.:

Artur Szulc, mistrz ślusarski w Toruniu, Jan Nowak, mistrz kowalski w Toruniu, Franciszek Pachul, mistrz ciesielski w Toruniu, Piotr Wojtasik, mistrz rzeźnicki w Gdyni, Stanisław Psuty, mistrz piekarski w Brodnicy, Stanisław Kozłowski, mistrz rzeźnicki w Chełmży, Bronisław Górtowski, mistrz piekarski w Chełmży, Hipolit Szostakowski, mistrz piekarski w Chełmży, Stefan Łagoda, mistrz zduński w Grudziądzu, Walerja Graczyńska, mistrzyni krawiecka w Grudziądzu, Bolesław Ludwicki, mistrz rzeźnicki w Nowemmieście, Walerjan Gabrych, mistrz szewski w Tucholi, Michał Augustyński, mistrz stolarski w Sępólnie, Piotr Repiński, mistrz szewski w Czersku, Antoni Lisewski, mistrz ślusarski w Chojnicach, Anastazy Demand, mistrz stolarski w Chełmnie, Walerjan Okrój, mistrz kołodziejski w W. Klinczu, pow. kościerskiego, Józef Lula, mistrz stolarski w Brodnicy, Jan Węglerski, mistrz rzeźnicki w Brodnicy, Ignacy Bryx, mistrz piekarski w Wąbrzeźnie, Ignacy Barylski, mistrz stolarski w Wąbrzeźnie, Leonard Sokulski, mistrz kowalski w Kowalewie, Brunon Kosznik, mistrz szewski w Kartuzach, Jan Gołębiewski, mistrz zegarmistrzowski w Chełmży, Leon Bartkowski, mistrz kowalski w Lidzbarku, Józef Kuźmiński, mistrz szewski w Grudziądzu, Franciszek Wacławski, mistrz ślusarski w Grudziądzu, Jan Pahlke, mistrz stolarski w Grudziądzu i Franciszek Ruchniewicz, mistrz malarski w Kościerzynie.

Dyplomy Izby Rzemieślniczej za zasługi położone dla rzemiosła otrzymali pp.:

Ludwik Konkolewski, mistrz stolarski, Toruń, Damazy Kowalski, mistrz damsko - kraw., Toruń, Władysław Katafias, mistrz mechaniki, Toruń, Władysław Olkiewicz, mistrz szewski, Toruń, Jakób Sulecki, mistrz malarski, Toruń, Juljan Wykrzykowski, mistrz mur. - cieś., Toruń, Józef Bendig mistrz blacharski, Grudziądz, Szczepan Brzóskowski, mistrz kowalski, Garczyn, Juljusz Bojeński, mistrz krawiecki, Wejherowo, Józef Budzyński, mistrz zduński, Kościerzyna, Franciszek Bukowski, mistrz kowalski, Chełmno, Józef Chudziński, mistrz rzeźnicki, Gruczno, Stanisław Daranowski, mistrz rzeźnicki, Golub, Władysław Frąckowski, mistrz cukierniczy, Chełmno, Robert Gański, mistrz piekarski, Wejherowo, Jan Gołembiewski, mistrz rzeźnicki, Górzno, Konstanty Heyda, mistrz kołodziejski, Brodnica, Antoni Heyka, mistrz siodlarski, Lubawa, Marjan Jordan, mistrz malarski, Golub, Franciszek Józefowicz, mistrz zduński, Gdynia, Kazimierz Jabłoński, mistrz piekarski, Grudziądz, Hipolit Kaczmarek, mistrz kowalski, Gruczno, Walenty Kierzkowski, mistrz piekarski, Świecie, Karol Draheim, mistrz stolarski, Sępólno, Edward Kubale, mistrz blacharski, Gdynia, Władysław Meissner, mistrz zduński, Kartuzy, Jan Nogowski, mistrz piekarski, Grudziądz, Jan Oberzig, mistrz kowalski, Łebcz, Wacław Ostojski, mistrz ślusarski, Gdynia, Walerjan Okrój, mistrz kołodziejski, W. Klincz, Klemens Pomieczyński, mistrz piekarski, Gdynia, Szymon Pawlak, mistrz kołodziejski, Podgórz, Aleksy Regent, mistrz krawiecki, Gdynia, Bernard Reddig, mistrz szewski, Puck, Andrzej Szczygielski, mistrz piekarski, Tczew, Szymon Stawski, mistrz kołodziejski, Chełmża, Aleksander Tuszyński, mistrz rzeźnicki, Czersk, Aleksander Trepkowski, mistrz szewski, Kartuzy, Jan Zajączkowski, mistrz piekarski, Grudziądz i Leon Zastawny, mistrz kowalski, Działdowo.

Dyplomy z okazji 25-ciolecia pracy mistrzowskiej otrzymali p. p.: Maksymiljan Dolega, mistrz piekarski Toruń, Józef Gliszczyński, mistrz rzeźnicki, Toruń, Paweł Henning, mistrz rzeźnicki, Toruń, Paweł Katarzyński, mistrz rzeźnicki, Toruń, Leon Muzalewski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Maksymiljan Noga, mistrz rzeźnicki, Toruń, Aleksander Rokicki, mistrz tokarski, Toruń, Antoni Szukalski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Lambert Sadecki, mistrz stolarski, Toruń, Karol Wakarecy, mistrz rzeźnicki, Toruń, Władysław Zygmanowski, mistrz piekarski, Toruń i Stanisław Rediger, mistrz piekarski, Chełmno.

Wielki odpust w Chełmnie

W poniedziałek i we wtorek 1-go i 2-go lipca rb. odbędzie się tradycyjny wielki Odpust Nawiedzenia Najśw. Marji Panny w Chełmnie.

Za przykładem pobożnych ojców naszych pośpieszą i w roku bieżącym wielkie rzesze pielgrzymów do Cudownej Matki Boskiej Chełmińskiej, aby w tych ciężkich nad wyraz czasach zwierzyć się Jej ze wszystkich ustrapień, smutków i kłopotów i zaczerpnąć nowego ducha do dalszej szarej pracy codziennej.

Jak się dowiadujemy organizuje się pielgrzymki ze wszystkich niemal parafij powiatu chełmińskiego, świeckiego, grudziądzkiego, bydgoskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego.

Liczny udział pielgrzymów zapowiada się z miast Bydgoszczy, Torunia, ze Świecia i Grudziądza.

Odpusty Matki Boskiej Chełmińskiej, której cudami słynący Obraz we wielkiej był czci już od najdawniejszych czasów, stanowiły zawsze manifestację uczuć wiary. To też cieszyć się wypada, że rozgłos ich nie słabnie, ale wzrasta.

Kajakowcy na wodzie

Spływ po Wdzie

Pomorski Okręgowy Związek Kajakowy nie ustaje w swej żywej i wszechstronnej działalności, jaką rozwinął od pierwszej chwili otwarcia sezonu sportów wodnych.

W pracy swojej pamiętą i o podniesieniu poziomu swych zawodników, i o rozwoju poszczególnych klubów kajakowych, jak i o propagandzie turystyki wodnej. W tych to celach zorganizował już na samym początku sezonu kurs instruktorów w Toruniu przeprowadził pierwszą część mistrzostw pomorskich oraz urządził kilka ciekawych wycieczek turystycznych, w których największem powodzeniem cieszyła się dwudniowa wycieczka kajakowa Drwęcą z Brodnicy do Torunia; wzięło w niej udział blisko 50 osób z Włocławka, Bydgoszczy, Gdyni, Brodnicy i Torunia.

Obecnie po Drwęcy zaprasza Pomorski Związek Kajakowy turystów wodnych na piękne wody Wdy na dwa dni świąt 29 i 30 czerwca. Spływ Wdą (Czarną Wodą) rozpocznie się od stacji kolejowej Ocypel i zawiedzie uczestników przez najpiękniejsze zakątki borów Tucholskich. Punkt zborny: dnia 28. 6. 35 o godz. 19,19 wieś Ocypel (na szlaku kolej. Czersk — Szlachta — Skórcz). Ostatni pociąg do Ocypla przyjeżdża o godzinie 19,19. Spływ organizuje Klub Kajakowy „Rusałka" z Chełmna. Zrzeszonym uczestnikom wycieczek przysługuje 80 proc. zniżka kolejowa do stacji Ocypel i z Chełmna do miejsca zamieszkania. Bliższych informacji udziela Pomorski Okręgowy Związek Kajakowy, Toruń, Dobrzyńska 1, tel. 10-67.

Pozatem w dniu 7 lipca Pom. Okr. Zw. Kajakowy przeprowadza dalszy ciąg mistrzostw pomorskich w Grudziądzu, które zapowiadają się bardzo ciekawie i wyeliminują najlepszych zawodników na mistrzostwa Polski.

Ścinanie kani

Regionalna opera kaszubska na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej

Że chóry dziecięce występują w radjo — o tem wiemy, że dzieci toruńskich szkół powszechnych organizują koncerty, które cieszą się uznaniem — to już też nie nowina, ale wystawić operę wyłącznie siłami dzieci — to już rewelacja, a w każdym razie porywanie się na rzeczy przerastające możliwości przeciętnego człowieka. Okazuje się jednak, że taką istotnie wartościową pracę kulturalną, przynoszącą bezsprzeczny pożytek społeczeństwu — potrafią poprowadzić szarzy, absolutnie bez żadnych ambicyj i pretensyj — nauczyciele szkół powszechnych.

Szereg ludzi dobrej woli, z inicjatywy p. insp. T. Seiba i przy jego gorącem poparciu, postanowiło zapoznać miejscowe społeczeństwo z obrzędami regjonalnemi, regjonu kaszubskiego. Takim właśnie obrzędem ludowym o pierwiastku wybitnie regjonalnym jest obrzęd ścinania kani. Wedle wierzeń kaszubskich, kania to ptak, który ma wielki wpływ na aurę. Jeśli wyczerpano wszystkie środki, by w czasie długotrwałej suszy sprowadzić deszcze ulewne, to zostaje zawsze jeszcze jeden niezawodny i skuteczny środek: ścięcie łba kani. Natychmiast obfity deszcz zleje rolę i ożywi nawpół spalone zboża. — Obrzęd bardzo ciekawy i zapomniany. Odgrzebał go Zw. Teatrów Ludowych, zaś p. Świerczkowska przerobiła to na utwór sceniczny, dokładnie opracowała, ułożyła pełne libretto i — stworzyła operę. Prof. J. Wieczorek opracował bardzo zresztą starannie stronę muzyczną, wyłaniając najmilej dla ucha brzmiące melodje kaszubskie. P. Kowalczykówna, która ponoć specjalnie po różnych zakątkach kaszubskich wędrowała, dała wspaniały popis choreografji, a dzieci, które wykonały tańce kaszubskie „Kosejder", „Szewczyk", „Gburczyk", „Nenka" zbierały długotrwałe oklaski przy otwartej kurtynie. Chóry, złożone i bardzo starannie dobrane zpośród dzieci wszystkich szkół toruńskich (powszechnych) przeszły najśmielsze oczekiwania. Doskonale sharmonizowane, wyćwiczone w najdrobniejszych szczegółach nie zawiodły swego niestrudzonego dyrygenta p. Siudowskiego oraz pp. Rosołowskiego i Szymankiewicza, którzy opracowali wykonanie strony muzykalnej. Muszę w tem miejscu podkreślić partje solowe wykonane bez zarzutu przez Grubeckiego, Dobroszklankę, Szlájera, Żuchowską. Dziećmi temi stanowczo należy się zainteresować, wydzielić z chorów i szkolić zupełnie oddzielnie. Całość wyreżyserowały — pod okiem autorki p. Świerczkowskiej — pp. W. Smajkówna, Euchastówna i in. Orkiestrę stworzyli zespół nauczycielski przy bezinteresownym współudziale urzędników dyrekcji kolejowej. P. Krasowski dał doskonałą oprawę dekoracyjną, zaś oryginalne, śliczne i barwne stroje uszyły same pp. nauczycielki.

Publiczność, jak na stosunki toruńskie, prawie dopisała. Pustką świeciły tylko pierwsze rzędy. Szkolnictwo powszechne dało nam na zakończenie ciężko przepracowanego roku szkolnego imprezę o wysokich walorach artystycznych. Wierzymy, że nie ostatnią.

W. Babinicz.

Pan Starosta Łącki – szambelanem papieskim

Według wiadomości, otrzymanych przez nas z kół watykańskich, Starosta Krajowy Pomorski pan Wincenty Łącki został w uznaniu zasług mianowany przez Stolicę Apostolską szambelanem papieskim.

Klubowe Mistrzostwa Tenisowe w Grudziądzu

urządza w święto Piotra i Pawła 29 i niedzielę 30 czerwca br. Sekcja Tenisowa T. S. „Olympja" na kortach własnych przy ul. Wiktorjusza przed lotniskiem. Rozgrywki będą nader ciekawe i przyniosą dużo emocji, zwłaszcza między trzema najlepszymi tenisistami Grudziądza Baranowski, Landsberg, Michalak, którzy pretendują do zdobycia mistrzostwa.

Gry zespołu żeńskiego i męskiego przeprowadzone będą w 2 klasach. Gra pań będzie należała również do ciekawych, zwłaszcza, że biorą w niej udział p. Andrótowa, p. Kulczykówna, p. Ruprechtówna, Wodzakówna oraz panie zespołu kl. B. Pozatem będzie można stwierdzić postępy młodego narybku.

Początek gier w święto Piotra i Pawła o godz. 15-tej, w niedzielę 30 czerwca o godz. 10-tej i 15-tej.

Wstęp na korty bardzo minimalny.

Turniej Lawn-Tenisowy o mistrzostwo Zdrojowiska Inowrocław

Inowrocławski Klub Lawn - Tenisowy (członek P. Z. L. T.) urządza turniej Lawn-Tenisowy w dniach: 5-go, 6-go i 7-go lipca br. na swych kortach w Parku Zdrojowym.

Zawody obejmują grę pojedyńczą panów o puhar Zdrojowiska, grę podwójną panów, pojedyńcze pań, podwójną pań, podwójną pań i panów (miesczaną). Dla uczestników turnieju przewidziano zniżki kolejowe oraz tanie kwatery. Na zakończenie turnieju odbędzie się dnia 7 lipca br. wręczenie nagród, oraz dancing w Parku Zdrojowym dla uczestników turnieju i gości.

Zgłoszenia udziału w zawodach uprasza się skierować do Inowrocławskiego Klubu Lawn - Tenisowego na ręce D-ra Tadeusza Michnika w Inowrocławiu, ul. Toruńska 23, telefon 330 do dnia 4 lipca 1935 r. godz. 12. Jak rok rocznie — tak i w tym roku zawody wzbudzają wielkie zainteresowanie — temwięcej, że o puhar Zdrojowiska ubiegają się czołowe rakiety Polski.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 26 czerwca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—3,00) —3,03; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,99) 0,99; w Przemyślu (—1,98) —2,01; w Zawichoście (1,20) 1,20; w Warszawie (1,28) 1,18; w Wyszkowie (Bug) (0,64) 0,49; w Pułtusku (Narew) (0,80) 0,78; w Płocku (1,11) 1,05; **w Toruniu (1,10) 1,16; w Fordonie (1,12) 1,20; w Chełmnie (0,84) 0,93; w Grudziądzu (1,05) 1,17; w Korzeniewie (1,21) 1,32; w Piekle (0,36) 0,44; w Tczewie (0,32) 0,40; w Einlage (2,36) 2,24, w Schiewenhorst (2,40) 2,40.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 25 bm. 18 st. C., a w dniu 26 bm. 18 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 25 bm. o godz 7 rano 24 st. C., a w dniu 26 bm. o tej samej godzinie 27 st. C.

Kierunek wiątru: południowo - wschodni.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Józefa Piłsudskiego

W dniach od 12—21 czerwca deklarowali na Muzeum:

Wpłacono do K. K. O. miasta Grudziądza następujące ofiary na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. M Józefa Piłsudskiego:

Prezydent Józef Włodek 100,— zł, Z. Jabłońska 5,— zł, Ratajczak Stanisław 5,— zł, Rosanowski Fr. 29,50 zł, Rodzina Urzędnicza 50,— zł, Sziller Wincenty 1,— zł, Matthies Emilja 3,— zł, Kuhn Jan 10,— zł, Napiątek Władysław 5,— zł, Zw. Leg. Polskich 50,— zł, Ertell Paweł 2,— zł, Matuszewski Antoni 20,— zł, Spadkobiercy J. Godz. 10,— zł, Klębowski Tadeusz 5,— zł, Fiałkowski Fr. 2,— zł, Martin Artur 5,— zł, Gronek Józef 3,— zł, Siemiracki Hipolit 100,— zł, Spółdzielnia 64 p. p. 25,— zł, Żeńska Szkoła Zaw. i G. 54,— zł, Płaszczyńska M. 10,— zł, Adm. Handl. Przeds. Miejsk. (pracownicy) 77,64 zł, Hapke Franciszek 20,— zł, Jurkiewicz J. 3,— zł, Bäderowa Wanda 5,— zł, Rost Stanisław 1,— zł, Szałecki Stanisław 50,— zł, Zw. Oficerów Rezerwy 100,— zł, Palka Adam 2,— zł, Bank Polski (pracown.) 50,— zł, Pracown. Zakł. Uprawy Tytoniu 101,50 zł, Koło Pań przy Polskim Zborze 15,— zł, Pröhl Augusta 2,— zł, Kopka Antoni 57,— zł, Publiczna Szkoła Specjalna 4,— zł, Breuning Amalja 2,— zł, Szkoła Powszechna im. Sienkiewicza 17,50 zł, Siedmio Klasowa Publ. Szkoła Powszechna 14,50 zł, Apelus Marja 10,— zł, Burczyński i Rapitnicki 10,— zł, Rzepkowa Marta 2,— zł, Hinz Erhard 3,— zł, Matuszewski A. pracownicy 6,— zł, Szymańska Elżbieta 3,— zł, Luedecke A. 3,— zł, Nadersohn A. 5,— zł, Tysler Jan 5,— zł, Komunalna Kasa Oszczędności 500,— zł, Towarzystwo Restauratorów 100,— zł, Thiele Franciszek 5,— zł, Mianowski Jan 2,— zł, Jarczyński Marcin 3,— zł, Jaworski Franciszek 5,— zł, Nogowski Władysław 5,— zł, Frącek Maksymiljan 1,— zł, May Helena 1,— zł, Elinger Lucyna 3,— zł, Bocznica Portowa 50,— zł, Kohl Hulda 3,— zł, Szkoła Tadeusza Kościuszki 21,82 zł, Leszczyński Bolesław 3,— zł.

Jak widać z powyższego zestawienia, ofiarność mieszkańców m. Grudziądza z każdym dniem wzrasta.

Sekcja Finansowa jest przekonaną, że ze względu na wzniosły cel drogi sercu każdego Polaka, nikogo zpośród mieszkańców Grudziądza w składaniu ofiar na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie zbraknie.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. TORUŃSKIEGO W TORUNIU NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IMIENIA MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO“.

Dnia 24 czerwca wpłacono do K. K. O. pow. toruńskiego w Toruniu (plac Teatralny gmach Starostwa) na konto „Fundusz na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego“ następujące kwoty:

Z Podgórza:

Jan Bleich — zł. 0,50; August Wicknig — zł. 3,—; Amalja Sonnenberg — zł. 1,—; Rodzeństwo Knopf — zł. 3,—; Ignacy Dąbek — zł. 5,—; Józef Polanowski — zł. 0,50; Otto Strehlau — zł. 1,—; Teodor Dittman — zł. 1,—; P. Moede — zł. 0,50; Aleksander Grams — zł. 2,—; Robert George — zł. 1,—; Stefan Dutka — zł. 0,50.

Z Wielkiej Nieszawki:

Jan Wieczerzak — zł. 2,—; Jan Pansegrau — zł. 0,50; Henryk Kunz — zł. 2,—; Ew. Pekrul — zł. 0,50; Ferdynand Heise — zł. 1,—; Ed. Heise — zł. 0,50; Neubauer — zł. 0,50; W. Smolarek — zł. 0,60; Leidtke — zł. 0,20; Frams — zł. 0,50; Adam Sztucki — zł. 0,50.

Razem: — zł. 26,70.

Stan na dz. 24 czerwca — 17.794 zł. 70 gr.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K.K.O NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 25 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Pom. Wojew. Komitet Budowy Muzeum im. Marszałka Piłsudskiego w Gdyni — zł. 2.600,—

Józef Nalazek, notarjusz w Toruniu — zł. 30,—

Zrzeszenie Urzędników Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddział w Toruniu — zł. 63,—

Razem: — zł. 2,693,—

Stan z dnia 24 czerwca 32.335 zł 77 gr.

Stan w dniu 25 czerwca — 35.028 zł 77 gr.

W ciągu dnia 26 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Zarząd Powiatowy w Świeciu przez notarj. p. A. Brzeskiego . . . . 2.000,— zł

p. Adam Brzeski, notarjusz w Świeciu, ul. Sądowa 9 — I rata 20,— zł

Związek Rezerwistów, Koło w Pruszczu pow. świecki . . . 1,90 zł

Browar Kuntersztyn Sp. Akc. Grudziądz . . . . 100,— zł

Razem 2.121,90 zł

Stan z dnia 25 czerwca . . 35.028,77 zł

Stan w dniu 26 czerwca . . 37.150,67 zł

W ADMINISTRACJI „DNIA POMORSKIEGO“

Na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego złożyli pp.:

Dawidowski Józef z Torunia zł. 10,—.

Nowicki również z Torunia zł. 2,—.

Prawie 19.000 zł

złożył już pow. chełmiński na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego

Dotychczasowy stan zbiórki, zorganizowanej na terenie miasta i powiatu chełmińskiego na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, dzięki staraniom Komitetu wykonawczego przedstawia się następująco:

Wydział Powiatowy — 3.000,— zł,
K. K. O. pow. chełmińskiego — 3.000,— zł,
Zarząd Miasta Chełmna — 1.000,— zł,
Związek Elektryfikacyjny (dla pow. chełmińskiego) — 500,— zł,
Związek Cegielń — 100,— zł,
Komitet Chełmno-miasto — 804,— zł,
Komitet Chełmno-wieś — 1.350,— zł,
Starogród — 503,— zł,
Kijewo Królewskie — 1098,80 zł,
Unisław — 890,— zł,
Papowo Biskupie 4.902,50 zł,
Robakowo — 200, —zł,
Podwiesk — 150,— zł,
Błędowo — 400,— zł,
Dąbrowa Chełmińska — 250,— zł,
Lisewo — 800,— zł.

Razem — 18.948,30 zł.

Wymieniona powyżej suma nie jest jeszcze ostateczna, gdyż ofiary nadal wpływają. Należy więc przypuszczać, że końcowa suma będzie wyższa.

Wycieczka przedstawicieli rolnictwa francuskiego w Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni z Poznania bawiąca od kilku dni w Polsce wycieczka przedstawicieli kierowniczych instytucyj i organizacyj francuskiego rolnictwa z prezesem związku organizacyj rolniczych p. Faure i prezesem związku kooperatyw rolniczych p. Astier na czele.

Wycieczka zwiedziła urządzenie portowe i miasto.

Śmierć w torfowisku

W stawie torfowym w Kościerzynie — Wybudowanie utonął onegdaj 19-letni Bernard Etmański, zatrudniony jako robotnik u rolnika Augustyna Klamana.

Latający Holender w sidłach policji gdyńskiej

Paul Siegmund Holender czuł się widocznie nie dobrze w swej niemieckiej ojczyźnie, gdyż zdecydował porzucić ją i przenieść się do Polski najprostszą drogą, jaka mu się wydała wygodną i możliwą przez „zieloną granicę“. Naturalnie, że pierwsze kroki Holendra skierowały się ku ośrodkowi nadzieji wszystkich włóczęgów — do Gdyni. Ale pierwsze zetknięcie jakie czekało Holendra w Gdyni — było zetknięcie z policją, która stwierdziwszy, że pan Holender nie ma żadnych dowodów ani prawa przebywania w Polsce, przekazała go sądowi do ukarania, poczem odstawi go do granicy, którą znowu tym razem legalnie będzie musiał przekroczyć.

Bolesny cios dotknął „dyrektora“ Cioska

2 lata i 6 miesięcy więzienia za prowadzenie oszukańczego biura „Wywiad“

„Biuro Informacyjno - pośrednicze „Wywiad“ — Gdynia, ulica Abrahama 20“ — widniał napis na domu noszącym tę liczbę na ruchliwej ulicy Abrahama. Zresztą nie tylko napis znaczył istnienie skromnego przedsiębiorstwa. Najlepszą reklamą dla niego był sam jego kierownik, sprężysty i energiczny pan **Henryk Ciosk.** Pan Ciosk od kilku lat mieszkał w Gdyni, dokąd przybył z jednego z małych miasteczek w woj. krakowskiem. Przybył i osiedlił się na stałe.

MIŁOŚĆ DO AKUSZERKI.

Początkowo wogóle nic nie robił, następnie zakochał się na śmierć w jednej z gdyńskich akuszerek, pani P. Miłość do akuszerki miała decydujący wpływ na duszę pana Cioska. Chcąc urządzić jak najwygodniejsze życie dla swej ukochanej, postanowił zająć się jakąś pracą zarobkową i wówczas właśnie otworzył biuro wywiadowcze.

Przedmiot gorącego afektu pana Cioska — akuszerka P. również nie szczędziła zabiegów, aby powiększyć wspólną szkatułę, mającą stworzyć materjalne podwaliny dla ich szczęścia, a ponieważ zabiegi te były niedozwolone, powędrowała pewnego dnia do kryminału, pozostawiając samotnego i zrozpaczonego kochanka.

PAN CIOSK ZAKŁADA BIURO.

Ale Henryk Ciosk postanowił szukać zapomnienia w pracy. Założył biuro.

Od rana do wieczora do biura „Wywiad“ zgłaszały się dziesiątki osób, spragnionych nadziei jakiejś pracy zarobkowej. Pan Ciosk podkreślał trudności, panujące na rynku robotniczym w Gdyni, ale jednak nie zniechęcał nikogo, i obiecywał wynaleźć odpowiednią posadę.

KOSZTA POŚREDNICTWA.

Koszta wyrobienia posady były zresztą stosunkowo nieduże.

Czasem 20 złotych, czasem 40. W wyjątkowych wypadkach cyfra ta sięgała 50 złotych, a bardzo rzadko stu.

Interesy biura rozwijały się coraz pomyślniej mimo, że żaden z klijentów biura „Wywiad“ nie otrzymał posady.

Ale dyr. Ciosk miał zawsze słowa otuchy na ustach.

GOŃCY DYREKTORA WPŁACAJĄ KAUCJE.

Pewnego dnia, gdy napróżno poszukujący posady młodzi gońcy, którzy zapłacili już koszta jej poszukiwania biuru „Wywiad“, zgłosili się z pretensjami, że jej tak długo nie otrzymują, dyr. Ciosk powiedział im uroczyście, że ze względu na rozszerzenie biura zaangażuje ich sam, i, że wobec tego prosi o **złożenie kaucyj w wysokości 100 złotych.**

Chłopcy po kilku dniach z trudem uciuławszy potrzebne sumy zgłosili się do pracy.

Nigdzie ich nie wysyłano i praca była łatwa. Polegała ona przeważnie na zawiadamianiu interesantów, którzy zjawiali się w biurze, że pana dyrektora niema.

INTERESANCI BIURA „WYWIAD“ ZAWIADOMILI POLICJĘ.

Tymczasem szereg osób, napróżno czekało na drogo opłacone posady. Nie mogąc „zastać“ dyrektora i nie wiedząc jak otrzymać zpowrotem wpłacone na koszta pośrednictwa pieniądze, kilku ludzi zgłosiło się do policji.

Od tej chwili „Biuro pośredniczo - informacyjne „Wywiad“ musiało wogóle zawiesić swą działalność, gdyż „dyrektor“ Ciosk zniknął z horyzontu Gdyni. Energiczne poszukiwania policji uwieńczone zostały jednakże powodzeniem i pan Ciosk powędrował za kraty.

Dotychczas do policji zgłosiło się kilkanaście osób, poszkodowanych przez sprytnego oszusta. Oczywiście nie miał on żadnego biura, a pieniądze, wpłacone na koszta pośrednictwa, zarówno, jak i kaucje szły prosto do kieszeni „dyrektora“.

PRZED SĄDEM.

Po spędzeniu paru miesięcy w areszcie śledczym onegdaj „dyrektor“ Ciosk stanął przed sądem grodzkim w Gdyni. Przed sądem przewinęli się liczni klijenci biura „Wywiad“, którzy podtwierdzili w całości wyniki drobnostkowego śledztwa policji.

Wina sprytnego oszusta została całkowicie udowodniona i Henryk Ciosk skazany został na 2 i pół lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5. Jednocześnie sąd wydał zakaz uprawiania pośrednictwa na okres 5 lat pozbawiających go praw.

Aż do Bydgoszczy dotarło dwóch bezrobotnych Estończyków w poszukiwaniu pracy

W Estonji panuje mniemanie, że w Polsce brak jest robotników rolnych

W dniu wczorajszym policja bydgoska przytrzymała na dworcu kolejowym dwóch młodych cudzoziemców, którzy — jak się to okazało podczas badania dokumentów — przybyli wprost z Estonji w poszukiwaniu pracy. Obaj młodzieńcy liczą po 20 lat. Jeden z nich jest zdunem i nazywa się Johanes Hint, drugi Acxel Patoman jest robotnikiem.

Od dłuższego czasu obaj pozostawali bez pracy. Jak twierdzą zgodnie przybysze — w Estonji (w ich stronach) panuje mniemanie, że w Polsce brak jest robotników rolnych, to też któregoś dnia przyjaciele Hint i Patoman przeszwarcowali się na parostatek „Estirand“ i cudem jakoś przez nikogo nie dostrzeżeni dotarli do Gdyni. W polskim porcie sprzyjało im również szczęście, gdyż w sposób bardzo zręczny zdołali „przemycić się“ na ląd. Z Gdyni, w której doznali pierwszego zawodu, gdyż tak upragnionej pracy nie znaleźli, utartym systemem jazdy na gapę i to ratami, bowiem na widok zbliżającego się konduktora wyskakiwali z pociągu i „intermedia“ odbywali wzorem apostołów pieszo — dotarli do Bydgoszczy. Gród nadbrdziański miał być tylko jednym z etapów ich globtroterskiej podróży, jako, że celem ich wędrówki miał być... konsulat estoński w Warszawie, który wedle zeznań podróżników „powinien był“ wystarać się dla nich o pracę w Polsce. Przecież od tego właśnie... istnieje konsulat w Polsce.

I w Bydgoszczy prześladował ich pech. Ledwie wysiedli z pociągu i rozglądać się poczęli za dalszą możliwością kolejowej gratki, gdy nagle ku swemu niemiłemu rozczarowaniu poczuli na plecach krzepkie ręce policjanta.

Sokolstwo a Święto Morza

Wszystkie gniazda sokole na Pomorzu nie biorące udziału w zlocie Dzielnicy Krakowskiej wezmą udział możliwie gremjalnie, łącznie ze sztandarem, w dniu 29 czerwca w Święcie Morza w Gdyni.

O zniżki kolejowe bardzo wydatne należy postarać się w Oddziałach Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz w biurach „Orbisu“. Przewodnictwo Okręgu X w Gdyni wyznaczy miejsce zbiórki oraz wyśle informatora na dworzec w Gdyni na pociągi ranne.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek 27 czerwca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Władysława — Piątek: Serca Jezusowego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 27 czerwca br.

W dalszym ciągu słonecznie i upalnie ze skłonnościami do burz, głównie w dzielnicach zachodnich i północnych. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

— **Dyżur aptek** do dnia 29 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14—67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 30, tel. 33-00.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ostatni sygnał".
APOLLO: „Spełnione marzenia" i dramat „Ulica".
BAŁTYK: „Wolga, Wolga".
KRISTAL: „Kapitan Korkoran" (Vlasta Burian).
MARYSIENKA: „Kryzys skończony" i „L. F. nie odpowiada".
REWJA: „Dziewczę z gór" i występy artystyczne.

— **Wokół Europy ss. „Kościuszko"** 10. 9. — 30. 9. 1935 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkie informacje udziela telefonicznie nr. 37-64 lub osobiście Libelta 5, Polsk. Tow. Krajozn., Oddział w Bydgoszczy, w godzinach od 11—13 i od 17—18.

— **Karty uczestnictwa na „Święto Morza".** W związku z „Świętem Morza" Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgi kolejowe na przejazd do Gdyni. Niniejszem podaje się wykaz placówek, w których można otrzymać karty uczestnictwa, uprawniające do ulgowych przejazdów: 1) Grudziądz, Krukowa, Toruńska 22; 2) Świecie n. W., Domachowski, Księgarnia; 3) Chełmno, Kociniewski Fr., kiosk; 4) Brodnica, J. Butka, księgarnia; 5) Chojnice, Szczęsny, Król. Jadwigi; 6) Nakło, Malicki, księgarnia; 7) Chełmża, Wiśniewski, Toruńska 27; 8) Wąbrzeźno, J. Wójtecki, księgarnia; 9) Działdowo, J. Jägerihal, Rynek 28; 10) Sępólno, Księgarnia Polska; 11) Tuchola, Piszora, Rynek 5; 12) Pelplin, German; 13) Gniew, Ger. Laufer, Rynek 39; 14) Wyrzysk, W. Wendowa, Staszica 84; 15) Koronowo, Poklękowski; 16) Lubawa, A. Jankowski, księgarnia; 17) Jabłonowo, Klabunówna, Główna 6; 18) Golub, M. Strzelewicz, drukarz

Zwraca się uwagę, że pierwszeństwo w nabyciu karty uczestnictwa mają członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. (5845

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58 14,05, 15,35, 17,56, 18,28, 21,26 (tranzytowy), 23,15.
TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), 7,54, 12,38, 13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.
KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.
NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.
UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.
INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.
WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.
INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Wianki.** W piątek, dnia 28 bm. odbędzie się na Rybim Rynku tradycyjna uroczystość wianków. Moc atrakcyj. Kaskady ogni bengalskich. Popisy gimnastyczne. Sobótki i cały szereg niespodzianek. — Liga Morska i Kolonjalna. Gospodarz K. W. „Gryf".

— **Koło V/10.** Zebranie dnia 28 bm. o godz. 18 w szkółce parowozowni. Referat pt. „Myśli obywatela po zgonie Marszałka Piłsudskiego" wygłosi p. Kowalewski.

— **Koło 13 i Koło 14 w V Komitecie 3B WR.** Wspólne zebranie dnia 27 bm. o godz. 19 w Dom. u Czeladzi, ul. 3-go Augusta. Referat wygłosi p. Kowalewski.

— **Koło V/16.** Zebranie plenarne dnia 27 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Referat pt. „Józef Piłsudski jako wskrzesiciel Polski" wygłosi p. Fr. Wiśniewski.

— **Mrocza.** Jarmark na bydło, konie i kramny odbędzie się dnia 2 lipca br.

— **Fordon.** Zebranie informacyjne dla właścicieli domów w Fordonie odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. po sumie w lokalu p. Płotki przy Rynku. Referat wygłosi przedstawiciel Związku z Bydgoszczy. — Obecność wszystkich właścicieli domów pożądana.

— **Pociąg popularny na „Święto Morza"** W dniu 29 bm. o godz. 5,45 odejdzie z Bydgoszczy do Gdyni pociąg popularny na „Święto Morza". Odjazd z Gdyni 30 bm. o godz. 18,10. Cena karty uczestnictwa zł 7,20. Siedzące miejsca w obie strony zapewnione. Informacje i karty uczestnictwa tylko w Orbisie, plac Teatralny 6. (5847

— **Dwa tysiące pięćset** i tysiąc kilometrowe bilety turystyczne przysługują członkom Polsk. Tow. Krajozn. Wszelkie informacje udziela sekretarjat ul. Libelta5, telefon 37-64.

— **Najwyższy czas** zgłosić swój udział na morskie wycieczki o ile zależy na wygodnej i taniej kabinie, na ss. „Kościuszko": Fiordy — Norkap, Danja — Szkocja — Anglja — Belgja, Kopenhaga — Bornholm i Sztokholm.

— **Inauguracyjna wycieczka** M. S. „Piłsudski" Triest — Gdynia 27. 8. — 12. 9. br.

Na czerwonokrzyskich parcelach rośnie nowa dzielnica Bydgoszczy

Na Wilczaku tętni ruch budowlany — Jeszcze raz ul. Jary — Korzystne place budowlane — Nowa dzielnica pod względem zdrowotnym konkurować może ze Szwederowem

Człowiek śródmieścia Bydgoszczy, mieszkaniec przywykły spoglądać tylko na ul. Gdańską i plac Teatralny, **nie ma pojęcia o rozbudowie miasta.** Jeśli zaś człowiek taki na serjo interesuje się życiem grodu, a od czasu do czasu słyszy jeszcze o jakiemś przeniesieniu urzędu, czy instytucji do Torunia, dowie się o takiej, czy owej likwidacji — wówczas nie dziw, że staje się pesymistą i ze zgrozą oczekuje na smutny zanik wielkości Bydgoszczy.

Jakże inaczej jednak patrzy się na bydgoski światek, gdy zobaczy się przedmieścia Bydgoszczy, a zwłaszcza nowe, imponująco rozbudowujące się dzielnice: **Bielawki, Jachcice, Czyżkówko, Szwederowo — Wilczak...** Aż dziw bierze, gdy się widzi jak na dawniejszych piaskach i nieużytkach rodzą się **jak grzyby po deszczu niewielkie, ale schludne wille, domki, całe osiedla i nowe, nie nazwane jeszcze przedmieścia.** Widać w tem wszystkiem rozmach, i nautralną żywotność, której nic stłumić nie zdoła.

Szczegółowe omówienie wszystkich spraw związanych z rozbudową Bydgoszczy, czy chociażby tylko opisanie powstających „nowotworów" pochłonęłoby sporo miejsca. Dziś chcemy tylko podejść bliżej do niewielkiego kwadratu na mapie rozbudowy miasta, do dzielnicy, która w przyszłości nazywać się będzie chyba czerwonokrzyską...

Jest na Wilczaku ulica, która zowie się **Jary.** Zna ją Bydgoszcz dość dobrze, jako, że nazwa jej niema w sobie nic przesady. Idąc tą ulicą (można to sobie jakoś wyobrazić), wkracza się na rozległy teren stanowiący własność Polskiego Czerwonego Krzyża. Teren ten, liczący **180 morgów,** został rozparcelowany i jest już częściowo zabudowany. Stanęło na nim już **stokilkadziesiąt domków,** obok nich zaś stale przyrastają dalsze. Powstają nowe ulice, nowe osiedla. Czerwony Krzyż sprzedaje bowiem parcele bardzo korzystnie — tanio, a w dodatku na spłaty — miejscowość położona na wzniesieniu należy do najzdrowszych i **konkurować może chyba tylko ze Szwederowem.** Bliskość linji tramwajowej sprzyja również rozbudowie.

Polski czerwony Krzyż stał się właścicielem tych terenów ciągnących się aż po las na Wilczaku jeszcze w r. 1920. Istnieje tam ognisko dla sióstr inwalidek P. C. K., otoczone pięknym ogrodem, wymarzone miejsce odpoczynkowe. Kiedyś dom ten stanowił schronisko dla sierot powojennych. Ponieważ P. C. K. buduje obecnie w Poznaniu gmach dla sióstr Czerwonego Krzyża — grunt bydgoski poza ogrodem rozparcelowano i przeznaczono na sprzedaż. Fundusze uzyskane ze sprzedaży parcel płyną wprost do Centrali P. C. K. na kontynuowanie budowy szkoły pielęgniarstwa.

Jeśli władze miejskie doprowadzą do stanu użyteczności ul. Jary, rozbudowa na terenach parcel czerwonokrzyskich wzrośnie jeszcze znacznie. Trudno bowiem znaleźć równie blisko położone, piękne i tanie place budowlane w Bydgoszczy.

Hołd Zw. Pań Domu dla ś. p. Marsz. Piłsudskiego

Z przedwakacyjnego zebrania oddz. bydgoskiego

Przedwakacyjne zebranie **bydgoskiego oddziału Zw. Pań Domu** odbyło się przed kilku dniami w lokalu Stow. Techników. Po uczczeniu pamięci **ś. p. Marszałka Piłsudskiego przez powstanie, prezes Rady Grodzkiej BBWR. p. dr. Marczyński** wygłosił krótkie wspomnienie o Marszałku. W szczerych, serdecznych słowach opisał życie i najważniejsze czyny Wodza Narodu, jego skromność, wielkie ukochanie sprawy i pracę dla dobra Ojczyzny. Zkolei p. **Rutkowska** odczytała orędzie Pana Prezydenta, przewodnicząca p. **Neugebauerowa** zaś **zakomunikowała** zebranym członkiniom, **iż Zarząd Oddziału** w pierwszych dniach żałoby narodowej wystosował na ręce p. marszałkowej Piłsudskiej depeszę kondolencyjną. Zarząd Główny Związku **stale pracuje** nad uczczeniem **pamięci ś. p. Marszałka,** działając w gronie **Komitetu Narodowego,** na czele którego stanął — jak wiadomo — Pan Prezydent **Rzplitej.** Komitet ma za zadanie wypełnienie ostatniego życzenia ś. p. Marszałka: **szerzyć ideę pokoju przez oświatę drogą budowy szkół powszechnych na Kresach Wschodnich.** Zarząd Główny postanowił, by wszystkie członkinie Związku na ten cel opodatkowały się kwotą równoważną połowie miesięcznej składki.

W drugiej części zebrania załatwiono szereg spraw lokalnych. Omówiono kwestję zakończenia kursu dla dziewcząt bezrobotnych, petycję wysłaną do Zarządu Miejskiego odnośnie do zaostrzenia kontroli nad sprzedażą masła na targach, higjeny sprzedaży pieczywa i t. p. Projektowany konkurs nakryć do stołu postanowiono odłożyć na okres jesienny, gdyż ze względu na wakacje letnie — sekretarjat Związku Pań Domu przerywa obecnie swoją pracę do dn. 1 września.

Przed zakończeniem zapoznano członkinie z ciekawym przyrządem zastępującym wekowanie.

Na martwym punkcie

Jak rozwiąże się konflikt pomiędzy dyr. Wodą a Miejsk. Kom. W. F. i P. W., a przedewszystkiem jak na tem wyjdzie sport bygdoski?

Bydgoski świat sportowy z zainteresowaniem, ale i z pewnym niepokojem śledzi przebieg dość głośnego dziś już zatargu prezesa KS Polonja dyr. Stanisława Wody z Miejskim Komitetem Wychowania Fizycznego w Bydgoszczy. O sprawie tej pisaliśmy już kilkakrotnie i pogląd nasz na „kość niezgody", na sprawę bezpłatnych kart wstępu dla młodzieży znany jest naszym Czytelnikom. Obecnie interesuje nas przedewszystkiem **sam sposób** likwidacji zatargu, mający poważne znaczenie dla wszystkich zainteresowanych klubów bydgoskich, a nie tylko dla samej Polonji.

Sprawa cała stanęła jednak na martwym punkcie. Przez czas dłuższy, bo przez sześć tygodni nie będzie wiadomo jak ostatecznie postanowi Miejski Komitet, gdyż tyle czasu conajmniej potrzeba, by Komitet zebrał się ponownie i zajął w sprawie zatargu stanowisko.

Ub. wtorku odbyło się w Resursie Kupieckiej **nadzwyczajne walne zebranie członków Polonji, zwołane na skutek rezygnacji prezesa dyr. Wody i całego Zarządu** z zajmowanych stanowisk w celu przeprowadzenia ponownych wyborów.

Zebranie to, oczekiwane przez bydgoski świat sportowy z napięciem — zagaił wiceprezes **p. dyr. Maciejewski,** oddając przewodnictwo **w ręce p. Golca.** Na zapytanie jednego z członków p. dyr. Woda raz jeszcze przedstawił powody swej rezygnacji, t. j. skreślił znane stanowisko Miejskiego Komitetu. W odpowiedzi na to wyjaśnienie kilkakrotnie głos zabierali **pp. dyr. Matuszewski i mgr. Zakrzewski,** którzy przemawiając jako członkowie BKS Polonja uzasadniali stanowisko Komitetu. Dyskusja ta w niczem coprawda nie wyjaśniła samej kwestji stanowiącej przedmiot zatargu, ani też nie zmieniła decyzji Komitetu, jednak — by sie tak wyrazić — wniosła do sprawy szereg ciekawych momentów. P. dyr. Matuszewski m. in. wyjaśnił, iż Miejski Komitet nie zamierza pobrać pieniędzy zebranych ze sprzedaży kart dla młodzieży (w cenie 1 zł), lecz uzyskaną kwotę rozdzieli proporcjonalnie dla wszystkich zainteresowanych klubów. Polonja, jako klub najruchliwszy może się rzecz prosta spodziewać największej rekompensaty za darmowo goszczonych widzów. Że „rekompensata" ta nie będzie żadną rekompensatą — to inna rzecz. Szkoda tylko, że oświadczenie to padło tak późno.

Z grona zebranych wyłonił się wniosek, by stary Zarząd w dotychczasowym składzie wybrać z dyr. Wodą jako prezesem na czele ponownie. P. dyr. Woda jednak wobec dalszego istnienia tych samych powodów, które ustąpienie jego spowodowały stanowczo pierwotną swoją bynajmniej dla demonstracji nie podjętą decyzję podtrzymał. **Wobec takiego stanu rzeczy sprawę zatargu** załatwiono połowicznie: do czasu ponownego zebrania się Komitetu, od decyzji którego zależeć będzie dalsze stanowisko dyr. Wody — Zarząd Polonji sprawować będzie swoje mandaty bez prezesa przez okres 6 tygodni.

Tyle zatarg prezesa Polonji z Miejskim Komitetem. Miejmy nadzieję, iż zakończy się on jaknajlepiej. Takie załatwienie sprawy byłoby pożądane dla dobra wielu innych poza Polonją klubów sportowych korzystających ze stadjonu. Niech Miejski Komitet zrewiduje swój sposób propagowania sportu wśród młodzieży szkolnej. Sama myśl nie jest ani nowa, ani też nie powstała w Bydgoszczy i przedmiotu sporu nie stanowi. Kluby bydgoskie samorzutnie przecież, przed „wejrzeniem" w tę sprawę Miejskiego Komitetu młodzież darmo wpuszczały na boiska, same dobrze rozumieją i już dawno rozumiały, że jest to kwestja wielkiej wagi dla naszego życia sportowego. Chodzi tylko o **sam sposób wcielenia w życie idei.** A cel przecież nie uświęca środków i nie wolno dla tego tylko powodu podcinać podstawy bytu klubów. Czy ażeby coś nowego zbudować koniecznie trzeba niszczyć to, co już jest i **być musi?**

Hojny dar na budowę pomnika Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy

Firma Bacon Export Gniezno Sp. Akc. — Oddział w Bydgoszczy złożyła na moje ręce 2.500 zł (dwa tysiące pięćset złotych) na budowę pomnika **Marszałka** Piłsudskiego w Bydgoszczy.

Pieniądze przekazałem na **konto Komitetu** Budowy Pomnika.

Za ten szlachetny czyn **składam Firmie** Bacon Export serdeczne **„Bóg zapłać!".**

Bydgoszcz, dnia 26 czerwca 1935 r.

Prezydent miasta:

(—) L. Barciszewski.

Z życia kolejowych kół BBWR.

W sali p. Mellera odbyło się przed kilku dniami wspólne zebranie Kół 12 i 15 kolejowego Komitetu BBWR w Bydgoszczy. Obrady zagaił prezes p. Stabrowski, który wygłosił również referat p. t. „Jakie **poglądy** żywił śp. Marszałek Piłsudski w **stosunku** do pracy".

Prelegent zapoznał z **działalnością** Wodza Narodu przed odzyskaniem **niepodległości** państwowej, oraz ciężki Jego trud poniesiony dla ugruntowania wywalczonej wolności.

Nad poruszonem przez referenta zagadnieniem wywiązała się dłuższa **dyskusja,** w której uwypuklono ważniejsze **momenty** pracy państwowo - twórczej śp. **Marszałka** Józefa Piłsudskiego.

Strzelectwo głównym celem pracy wyszkoleniowej I. Oddz. Z. S.

Dnia 21 bm. odbyło się w własnej **świetlicy** przy ul. Jagiellońskiej zebranie **I. Oddziału Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy** im. gen. Juljana Stachiewicza, przy udziale około 100 członków. Zebranie zagaił **prezes ob. Kwaśnik,** wręczając przed **przystąpieniem** do właściwych obrad 15 strzelcom **zdobyte** przez nich w ostatnim czasie **Odznaki Strzeleckie.** Dla strzelców tych zostało przeprowadzone specjalne strzelanie.

W toku obrad postanowiono w **dniach** najbliższych, bo w dn. 29 i 30 bm. przeprowadzić dalsze strzelanie dla **wszystkich** członków.

Tematem obrad plenarnych **były** przeważnie sprawy strzelania. Oddział I. Z. S. główny swój wysiłek skupia na pracy wyszkoleniowej w strzelaniu, **starając się podnieść** poziom sprawności strzeleckiej do **najwyższego** poziomu. Specjalny nacisk **kładzie się** na należyte przygotowanie zespołu, mającego uczestniczyć w zawodach strzeleckich **o** mistrzostwo miasta, jakie **odbędą się na jesieni rb**

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Jak się kształtują obroty handlowe polsko-niemieckie?

W przededniu rokowań handlowych

Niebawem mają rozpocząć się w Berlinie rozmowy handlowe polsko-niemieckie pod przewodnictwem ze strony polskiej — dyr. M. Sokołowskiego. W związku z tem, interesujące są dane, dotyczące naszych obrotów towarowych z Niemcami.

Obroty handlowe polsko-niemieckie w ciągu pięciu miesięcy r. b. kształtowały się następująco: ogółem wywieźliśmy do Niemiec towarów — 552.192 tony, wartości — 60.345 tys. złotych, natomiast przywóz towarów z Niemiec do Polski wyniósł — 434.806 ton, wartości — 49.857 tys. złotych.

Nadwyżka wywozu polskiego do Niemiec w omawianym okresie nad przywozem towarów z Niemiec do Polski wynosi w wadze — 17.386 ton, a w wartości — 10.488 tysięcy złotych.

Ważniejsze artykuły wywożone do Niemiec stanowią wytwory, pochodzenia roślinnego, których wywieziono na kwotę — 20 miljonów złotych, następnie drewno i wyroby drzewne, wartości z górą 11 miljonów złotych oraz metale nieszlachetne na 10 miljonów złotych. W przywozie do Polski główne miejsce zajmują maszyny oraz sprzęt elektrotechniczny, przetwory chemiczne i farmaceutyczne, wytwory pochodzenia mineralnego i metale nieszlachetne.

Znaczenie zniżki opłat za scalenie gruntów i znoszenie służebności

W tych dniach jak, już donosiliśmy, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych wydało rozporządzenie, obniżające stawki opłat za scalenie gruntów i znoszenie służebności oraz za kopje planów pomiarowych.

Rozporządzenie to jest ważnem posunięciem w zakresie prac nad przebudową ustroju rolnego. Wysokie stosunkowo koszta oraz w następstwie ich, uciążliwe zadłużenie gospodarstw scalonych, było niewątpliwie hamulcem dla przeprowadzenia tej akcji w bardziej intensywnem tempie. Omawiane rozporządzenie oceniać również można jako logiczne następstwa dekretów oddłużeniowych. Połowicznem bowiem załatwieniem sprawy byłoby przeprowadzenie oddłużenia bez redukcji opłat bieżących.

Pieczęcie organów gmin wiejskich i gromad

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie regulujące kwestję pieczęci organów gmin wiejskich i gromad na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego. Na podstawie tego zarządzenia ustalony został jednolity typ pieczęci dla sołtysów (bez herbu państwowego, ani wojewódzkiego).

W związku z objęciem urzędowania z dniem 1 kwietnia przez organy nowoutworzonych gmin wiejskich na obszarze województw południowych i zachodnich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę, że gminy te powinny być zaopatrzone w pieczęci urzędowe nowego typu. Pieczęcie te powinny być zamówione za pośrednictwem Wojewody w mennicy państwowej.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 26 czerwca 1935 r.

Żyto 12,25 do 1 2,50; pszenica standartowa 15,00—15,50; jęczmień: jednolity 15,50—16,00; jęczmień zbiorowy 14,25—15,00; owies 14,50—15,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 20,75—21,25; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 19,25—19,50; gat. II 55—70 proc. wł. w. 14,75—15,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,50—16,00; poślednia pon. 70 proc. wł. w. 12,50 do 13,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 27,25—29,25; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 24,75—25,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 23,75—24,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 22,75—23,75; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,00—22,00; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 20,50—21,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,25—20,25; gat. IIE 55 do 65 proc. wł. w. 15.00—15,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,00—15,00; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 9,25—10,00; otręby pszenne: miałkie stand. 10,50—11,00; średnie stand. 10,00—10,25; grube 10,25—10,75; otręby jęczmienne 10,00—10,75; mak niebieski 35,00—37,00; gorczyca 34,00—36,00; siemię lniane 45,00—47,00; groch: Wiktorja 26,00—28,00; Folgera 21,00—24,00; łubin niebieski 9,50—10,25; żółty 10,75—11,75; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5,00; jadalne nadnoteckie 3,00—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 18,50—19,00; rzepakowy 13,25—13,75; kokosowy 15,00—16,00; wytłoki suszone 8,00—9,00; słoma żytia: luzem 3,00—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8,00—9,00; śrut soja 19,00—19,50.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszone z powodu feryj letnich.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26 czerwca 1935 r.

Otręby żytnie 9,25—10; łubin żółty 13,50—14; słoma i siano wszystkie gatunki o 25 gr. niżej.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 26 czerwca 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,30,89.53, 89.07; Berlin 213.10, 214.10, 213,10; Holandja 359.85, 360.75, 358,95; Kopenhaga 116.60, 117.15, 116.05; Londyn 26.11, 26.24, 25.98; Nowy Jork 5,28, 5.31, 5.25; Nowy Jork telegr. 5.28¼, 5.31¼, 5.25¼; Oslo 131.10, 131.75, 130.45; Paryż 34.98½ 35.07, 34.90; Praga 22.13, 22.18, 22.08; Sztokholm 134.65, 135.30, 134.00; Szwajcarja 173,00, 173.43, 172.57 Włochy 43.73, 43.85, 43.61.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

5 proc. poż. konwersyjna 66,75—80; 6 proc. poż. dolarowa 80,88—81,00; 4 proc. poż. premj. dol. 53,25 do 53,00; 7 proc. poż. stabiliz. 67,50—67,25—67,38, drobne 67,75—67,50; 7 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 82,00; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 94,00; 4½ proc l. z. ziemskie 49,00; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 58,50; 5 proc. l. z. Lublina 1933 r. 42,25; 3 proc. l. z. Piotrkowa 5% 1933 r. 47,25; 10 proc. l. z. Radomia 5% 1933 r. 41,00.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 90,50—93,00; Węgiel 11,75; Ostrowiec 16,25; Starachowice 35—35,25—35,10.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Uwaga! W lipcu i sierpniu giełda warszawska w sobotę czynna nie będzie.

Wiadomości gospodarcze

WYWÓZ POLSKICH MEBLI GIĘTYCH DO MAROKKA.

Rozwój budownictwa prywatnego i państwowego w Marokko w latach 1926-1932, przyczynił się do zwiększenia zapotrzebowania na meble, które, przynajmniej o ile chodzi o meble gięte, w całości importowane są z zagranicy. Od roku 1932 przywóz mebli giętych do Marokka zmniejszył się bardzo znacznie, przedewszystkiem z powodu ustabilizowania się kwestji mieszkaniowej, oraz braku dopływu imigracji do Marokka. Najpoważniejszą dostawcą mebli giętych do Marokka jest Francja, skąd przywieziono w roku 1934 — 35 ton, wartości 233 tys. fr. fr., na drugiem miejscu stoi Polska — 28 ton, wartości 107 tys. fr. fr. Import z Polski mimo spadku ogólnego importu mebli giętych do Marokka, w ostatnich trzech latach wzrasta i wynosił w r. 1932 — 2,4 tony, wartości 14 tys. fr. fr., w r. 1933 — 5 ton, wartości 23 tys. fr. fr., w r. 1934 — 28 ton, wartości 107 tys. fr.

WZROST WKŁADÓW W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI.

Wkłady w 363 komunalnych kasach oszczędności w ciągu czterech miesięcy roku bieżącego wzrosły w porównaniu z końcem roku ubiegłego. Ogólna suma wkładów na 1 maja rb. wyniosła 680 miljonów zł. wobec 633 milj. zł. na 31 grudnia roku ubiegłego. W ciągu omawianego okresu wkłady oszczędnościowe wzrosły zatem o 47 miljonów zł. Z sumy 680 miljonów zł. na wkłady oszczędnościowe przypada 617,7 milj., reszta zaś na rachunki bieżące.

Główne silny wzrost wkładów wykazują miejskie kasy oszczędności, natomiast słabiej przypływają wkłady w powiatowych kasach.

AUSTRALJA I POŁUDNIOWA AFRYKA SPROWADZAĆ MAJĄ WYROBY RZEMIEŚLNICZE Z POLSKI.

Warszawska Izba Rzemieślnicza czyni obecnie energiczne wysiłki w kierunku zorganizowania eksportu i rozszerzenia możliwości zbytu zagranicą artykułów rzemieślniczych. W tym celu utworzona została między innemi stała wystawa prób i wzorów wyrobów rzemieślniczych, przy Izbie Warszawskiej.

Wczoraj zwiedził tę wystawę oraz specjalnie zgromadzone wzory wyrobów ważniejszych gałęzi rzemieślniczych p. A. Dalwood — prezes Izby Polsko - Australijskiej w Sydney oraz polski konsul generalny w Australji p. Noskowski. Podczas wizyty w Izbie goście zapoznali się z polskiemi wyrobami rzemieślniczemi, nadającemi się do eksportu do Australji. P. Dalwood bardzo żywo interesował się zgromadzonemi wzorami wyrobów rzemieślniczych.

Jutro wizytować będzie Warszawską Izbę Rzemieślniczą i zwiedzi zgromadzone wzory dyr. Raigate z Londynu — celem zapoznania się z polskiemi wyrobami rzemieślniczemi i zorjentowania się co do eksportu ich do Południowej Afryki.

Żegluga i porty

Przyczyny niekorzystnego kształtowania się wywozu drzewa i węgla przez port gdański w roku 1935

(z) Cofanie się wywozu przez port gdański w r. 1935 sprowadza się głównie, jak już niejednokrotnie na tem miejscu zaznaczono, do **spadku ilości wywozu** najważniejszych towarów masowych t. j. **drzewa i węgla.** Przyczyny cofnięcia tego leżą z jednej strony w okolicznościach związanych z ogólną sytuacją polskiego handlu zagranicznego oraz z niekorzystnem kształtowaniem się warunków handlu temi towarami, z drugiej zaś strony w czynnikach, tworzących warunki samego portu gdańskiego.

Dla całego handlu morskiego Polski, konjunktura w bieżącym roku się pogorszyła. Wzrosła wymiana towarów z Rzeszą, odbywające się głównie na drodze lądowej i odciągając liczne transporty od drogi morskiej. Ponadto ważną rolę od grywa też **zwiększona konkurencyjność portów niemieckich**, wynikająca z polityki finansowej Rzeszy Niemieckiej. Wykorzystuje ona w ten sposób zamrożone w Niemczech kapitały z nadwyżki wywozu polskiego do Niemiec, że opłacają one koszty przewozowe i przeładunkowe za transporty, oczywiście idące przez porty niemieckie. Pozatem, jeżeli chodzi o drzewo, to eksporterzy polscy, wobec ożywienia się kompensacyjnej wymiany z Niemcami, więcej wywożą do Niemiec, gdzie uzyskują lepsze ceny niż w Anglji — dlatego cofa się wywóz drzewa przez Gdańsk. Co się tyczy węgla, to wywóz jego przez Gdańsk został dotknięty umową polsko-angielską, w następstwie której został wogóle ograniczony wywóz węgla polskiego na rynki morskie. Ograniczenie w mniejszej mierze dotknęło Gdyni, niż Gdańsk, gdyż dotyczyło właśnie producentów, którzy wysyłali węgiel przez Gdańsk.

Poza temi gospodarczemi przyczynami konjunkturalnemi, niewątpliwie warunki w samym porcie gdańskim w niemałej mierze przyczyniają się do zmniejszenia jego siły atrakcyjnej.

Z jednej strony pewne dawniejsze pociągnięcia Senatu, jak zarządzenie **uniwersalnych stawek spedytorskich dla drzewa, które wywołało panikę wśród eksporterów polskich; wobec zbiorowego protestu** eksporterów Senat zarządzenie to cofnął, i rozpoczęto prowadzić pod egidą Rady Portu rozmowy między spedytorami a eksporteramo, by w drodze uzgodnień załatwić tę sprawę. Tymczasem nowe zarządzenie dewizowe, paraliżujące w najwyższym stopniu transakcje drzewne, **poraz drugi już w ciągu tak krótkiego czasu wstrząsa interesem drzewnym i poraz drugi rozpoczynają** się starania przeniesienia do Gdyni, gdzie nie będzie narażony na takie niekorzystne uderzenia.

Niemniej **ujemnem zarządzeniem było ograniczenie swobody dobierania sobie robotników.** Firmy spedytorskie muszą się zwracać do Krajowego Urzędu Pracy (Landesarbeitsamt), który przydziela im robotników ze względu na ich przynależność i zasługi wobec partji narodowo-socjalistycznej, a nie ze względu na ich kwalifikacje. Wzmaga to koszt robocizny, gdyż te niewykwalifikowane siły potrzebują o wiele więcej czasu, niż robotnik wpracowany i oczywiście powoduje utratę klientów.

Przechodząc do cyfrowego ujęcia kształtowania się wywozu obu wyżej wspomnianych artykułów w pierwszych pięciu miesiącach rb., stwierdzić należy, że w czasie tym wywieziono 970.535 ton węgla przez Gdańsk, podczas gdy w r. ub. wyszło w tym czasie 1.591.843 ton — zaś w Gdyni wyszło od 1 stycznia do 3 maja br. 2.124.347 ton węgla. W stosunku do całego wywozu polskiego wynoszącego w czterech pierwszych miesiącach rb. 2.891.706 t. (w tym samym czasie r. ub. 3.175.352 t.), wywóz przez oba porty wyniósł w pierwszych czterech miesiącach rb. 86 proc., podczas gdy w r. ub. osiągnął 92 proc. Z tego przypada na Gdańsk w roku bieżącym 26,7 proc. (w r. ub. 40 proc.), na Gdynię zaś 55,8 proc. (w r. ub. 52 proc.).

Drzewa wyszło w pięciu mies. rb. 297.608 t., podczas gdy w tym samym czasie r. ub. wywieziono 408.329 t.

Przeładunek „Pagedu“ w ostatnim tygodniu

(ZC) Przeładunek materjałów drzewnych, dokonany przez Spółkę „PAGED“ w Gdyni i w Gdańsku za okres dwutygodniowy od 11 do 22 czerwca b. r. wyniósł 12.760,4 m^3.

Przeładunek drewna Gdyńskiej Centrali „PAGED'u“ wyniósł 7.839,9 m^3 t. j. 61,4% udziału w porównaniu z Oddziałem Gdańskim Spółki, przyczem głównym i jedynym sortymentem eksportu w powyższym okresie była tarcica, skierowana do Anglji (porty: Preston — 747,5 m^3, Sunderland — 2.135,4 m^3, Manchester — 901,4 m^3, Bristol — 2.546,3 m^3, Warington — 1.158,2 m^3 i Tyne Dock — 345,0 m^3 ca).

Przeładunek drewna przez Gdański Oddział znaczy się cyfrą 4.920,5 m^3 t. j. 38,6% ogółu przeładunku Spółki w obu portach, przyczem pierwsze miejsce w eksporcie zajmują slipry skierowane ładunkiem 3.431,2 m^3 do Londynu. Drugim sortymentem co do ilości była tarcica cyfrą 903,8 m^3 eksportowana ogólnym ładunkiem 652,7 m^3 do Holandji (porty: Rotterdam, Amsterdam i Dortrecht) oraz ładunkiem 251,3 m^3 do Danji (Kopenhaga). Trzeci sortyment stanowiła dykta w ilości 244,9 m^3 rozesłana niewielkim ładunkiem 109,3 m^3 do Anglji (Londyn, Tyne Dock, Leith), 60,7 m^3 do Holandji (Rotterdam), drobnym ładunkiem 39,1 m^3 do Belgji (Antwerpja), 33,1 m^3 do Danji (Aarchus) i próbką 2,8 m^3 do Francji (Calmar). Dalszym sortymentem była dębina w ilości 192,1 m^3 rozesłana do Anglji (Londyn, Liverpool) i Belgji (Gandawa). Piąty sortyment buczynę w ilości 104,8 m^3 eksportowano do Londynu oraz niewielki ładunek 43,6 m^3 podrozjezdnic skierowano do Belgji (Antwerpja).

Akademicki kurs oceanograficzny na Helu

W końcu bieżącego miesiąca Stacja Morska na Helu rozpoczyna dwutygodniowy oceanograficzny kurs dla studentów przyrodników, którzy kończą swe studja w roku bieżącym.

Kurs obejmuje metodykę badań morskich, oceanografję, meteorologję, biologję morza itp. Poza wykładami teoretycznemi, słuchacze zajmować się będą badaniami praktycznemi w laboratorjum Stacji Morskiej i podczas wyjazdów na morze na statku badawczym Morskiego Instytutu Rybackiego.

Każdy z uniwersytetów polskich będzie mógł wysłać na kurs po trzech studentów, którzy zakwaterowani będą w budynku Stacji Morskiej.

Z całego kraju

SPADEK BEZROBOCIA O 7.340 OSÓB.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 22 bm. wynosiła ogółem 389.805 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 7.340 osób.

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ciągu 4 miesięcy rb. wypłacono z tytułu świadczeń emerytalnych pracowników umysłowych na terenie całego kraju ogółem 10.295.718 zł.

W kwietniu rb. wypłacono 7.453 rent inwalidzkich, 3.346 starczych, 4.615 wdowich, oraz 3.619 rent sierocych.

NIEMIECKI APETYT NA AUGUSTOWSKIE SIELAWY.

Przybył do Augustowa burmistrz i sekretarz m. Fryburga w Niemczech, celem nawiązania bliższych stosunków z tamtejszemi władzami i omówienia warunków rozbudowy ruchu turystycznego w okolicach jezior augustowskich.

OLIMPJADA SZACHOWA W WARSZAWIE.

Olimpjada szachowa, która, jak wiadomo, ma być rozegrana w Warszawie w drugiej połowie sierpnia br. będzie się odbywała w salach oficerskiego kasyna garnizonowego przy al. Szucha. Odnośna umowa została już zawarta między Polskim Związkiem Szachowym a zarządem kasyna.

Piękne sale kasyna oficerskiego są świetnem miejscem dla tej największej w świecie imprezy szachowej.

OPIEKA NAD PRACĄ KOBIET W POLSCE.

Obradował w Warszawie IV zjazd inspektorek pracy o sprawach ochrony pracy kobiet i młodocianych.

Porządek dzienny obrad Zjazdu obejmował następujące zagadnienia: opieka lotna nad dzieckiem robotnicy przez instytucje zastępcze, badanie lekarskie młodocianych, wychowanie fizyczne w fabrykach, kobiece ubrania robocze, regulowanie płacy młodocianych i uczniów, opracowywanie materjałów o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy młodocianych i kobiet, biurowość działu ochrony pracy kobiet i młodocianych.

STUDENT, STOLARZ I PANNA ODSIEDZĄ SWÓJ KOMUNIZM.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie sądził dwie sprawy działaczy wywrotowych. W pierwszym wypadku skazał na 2 lata więzienia, jako karę łączną studenta prawa z Poznania, Sylwestra Siega, który przybył do Gniezna z bibułą komunistyczną, jako kurjer partji. Następnie sąd skazał na 4 lata więzienia czeladnika stolarskiego z Gniezna, 29-letniego Zygmunta Cholewczyńskiego i na rok więzienia jego narzeczoną 25-letnią Pelagję Wojciechowską, który należąc do partji komunistycznej, przechowywali bibułę agitacyjną.

DWOJE STARCÓW POD POCIĄGIEM.

Pociąg towarowy, zdążający z Maniewicz do Kowla na Wołyniu na przejeździe kolejowym we wsi Czerewacha najechał na furmankę, w której znajdowało się dwoje 80-letnich staruszków Prokop i Marja Kowalczukowie. Prokop został zabity na miejscu, zaś jego żona doznała ciężkich obrażeń. Kowalczukowie byli głusi i nie słyszeli sygnałów maszynisty.

Upały w Polsce i całej Europie

Od piątku w całym kraju panuje pogoda słoneczna i upalna. Już rankiem temperatura osiąga w wielu miejscowościach 25 stopni, a o godz. 14-ej wynosi: 24 st. w Gdyni, 27 we Lwowie, 28 w Krakowie, Przemyślu, Łucku, 29 w Kielcach, Lublinie, Pińsku, Brześciu nad Bugiem, Lidzie, Mławie i Zaleszczykach, 32 w Toruniu, 30 w Poznaniu, Bydgoszczy, Warszawie, Białymstoku i Wilnie i 31 w Grudziądzu, Kaliszu i Zbąszyniu.

W Szwecji, krajach Bałtyckich i w krajach Europy środkowej utrzymywał się podobny stan pogody (Hamburg 30 stopni, Berlin 32, Drezno 32, Praga 31, Wiedeń 31, Budapeszt 33, Ryga i Sztokholm 30 stopni).

Palą się wsie i miasteczka,
żywy i martwy inwentarz

Nad powiatem garwolińskim przeszła niezwykle silna burza. W czterech miejscowościach powstały pożary od piorunów. We wsi Prążków wskutek pioruna powstał pożar, który strawił 33 zabudowania gospodarcze, narzędzia rolnicze oraz wiele sztuk inwentarza żywego, straty na ogólną sumę 70 tys. złotych.

O godz. 3 r. we wsi Ciasne w pow. białostockim w zabudowaniach jednego z gospodarzy powstał ogień, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Zniszczeniu uległy 22 zabudowania i 15 sztuk bydła. Straty ok. 30 tys. zł.

W Czartorysku, w pow. łuckim wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasteczko. Wskutek długotrwałej suszy i braku dostatecznej ilości taboru strażackiego, pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i strawił 117 domów mieszkalnych, a ponadto 100 budynków gospodarskich. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą przeszło 150.000 zł. Władze wszczęły akcję, celem przyjścia z pomocą stu kilkudziesięciu rodzinom pogorzelców.

We wsi Iszkow, gminie Wola, na Polesiu, wybuchł pożar w zagrodzie Ignacego Packiewicza. Ogień przerzucił się na sąsiednie domy. Spaliło się 34 domy mieszkalne, 38 chlewów, 18 stodół i 7 spichrzy. Prócz kilkudziesięciu sztuk bydła pastwą płomieni padły narzędzia rolnicze i urządzenia gospodarskie oraz 25 tys. kg zboża i 8 tys. kg ziemniaków. Straty wynoszą około 70 tys. zł. Poszkodowanych jest 32 gospodarzy.

Programy radjowe

Czwartek, 27 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport.-turystyczna. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Dziennik południ. 12.15 Koncert z udziałem solistów (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 „Miłe dźwięki"... Wibrafon, saxofon, harmonja, ksylofon i fortep. Wyk.: M. Orzechowski, Wł. Szpilman i M. Hoherman. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Muzyka salonowa w wyk. Ork. P. Goodwina (płyty). 16.00 Audycja dla dzieci p. t. „O Babci, Ewci, Dziadku i czereśni w sadku" — pióra A. Świrszczyńskiej. 16.15 Recital fortepianowy S. Szpinalskiego (z Wilna). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem J. Radwanówny (śpiew). 18.00 „Sowieckie państwo pracy" — O książce J. Miedzińskiej rozmowa K. Muszałówny z Autorką. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz A. Słonimskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa z Poznania. 18.30 „Dokąd jechać w święto?". 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 „Z zapomnianych piosenek" (płyty): 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 I-sza Audycja z cyklu „Preludja i fugi J. S. Bacha" (Wohltemperiertes (Klavier) w wyk. E. Fischera (płyty). Objaśnienia dr. E. Elsnerówny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 20.10 Koncert Orkiestry 36 p. p. pod dyr. mjr. St. Lidzkiego-Śledzińskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem L. Orlan-Chołoniewskiego (tenor). 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne p. t. „Żagle na wiatr" J. B. Rychlińskiego. 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10—23.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warsz. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—15.40 Tr. z Warszawy. 15.40 Płyty). 16.00—16.50 Tr. z Warszawy i Wilna. 16.50—18.30 Tr. z Warszawy i Poznania. 18.30 „Dokąd jechać w święto" — pogadanka krajoznawcza wygł. H. Gąsiorowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Gitary hawajskie (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Muzyka czeska (płyty). 19.50—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 „Bezpieczeństwo na kajaku" — pogadanka sportowa — wygł. red. St. Strąbski. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Wrocław. Koncert popołudn. 17.25 Wiedeń. „Nieznany Verdi", koncert solistów. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.00 Koenigswust. „Miłość tematem naszych pieśni", wesoła audycja wokalna. 19.10 Budapeszt. Recital skrzypcowy Tomasza Magyara. 19.20 Berlin. Pieśni Schumanna. 20.00 Wiedeń. „Zew ojczyzny", melodje austr. 20.10 Lipsk. Muzyka operowa. 20.10 Monachjum. Fragmenty operowe. 20.10 Berlin. Wesoły wieczór tan. 20.15 Królewiec. Wieczór tańca. 20.30 Strasburg. Koncert orkiestry wojskowej. 20.30 Paris P. T. T. „Chanson de Paris", poemat liryczny z muzyką Fr. Casadesusa. 20.45 Radio Paris. „Benvenuto Cellini", opera Berlioza. 20.50 Medjolan. Koncert orkiestrowy. 20.50 Rzym. „L'Amore medico", opera Wolf-Ferrariego. 20.55 Budapeszt. Muzyka cygańska. 21.00 Sztugart. Koncert rozrywkowy. 21.15 Praga. Symfonja Nr. 1 c-moll Jiraka. 21.15 Luksemburg. Recital wiolonczelowy. 21.30 Wiedeń. Sonaty na wiolończ. i fortepian. 21.35 Kopenhaga. Popularne pieśni skandynawskie. 21.55 Luksemburg. Popularna muzyka niemiecka. 22.00 Stockholm. Muzyka lekka. 22.00 Budapeszt. Koncert wieczorny. 22.20 Sztutgart. „W 125 rocznicę urodzin Schumanna", koncert. 22.20 Kopenhaga. Muzyka lekka. 22.30 Brno. Muzyka jazzowa. 22.30 Wrocław. Sonaty fort. Beethovena. 22.30 Wiedeń. Pieśni ludowe. 22.40 Królewiec. Muzyka współczesna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.00 Hamburg. Wesołe melodje. 23.20 Wrocław. Utwory organowe Bacha. 23.45 Wiedeń. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 24.00 Hamburg. Muzyka niemiecka na różne instrumenty.

Piątek, 28 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport.turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Dziennik południ. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert Ork. Kamer. z Wilna. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert z Wilna. 13.30—13.35 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.30 Koncert z Krakowa. 16.00 „Co i jak pić należy w porze letniej" — odczyt z cyklu „Higjena w lecie" — wygł. prof. G. Szulc. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogawędka dla chorych w oprac. kap. ks. Rękasa (ze Lwowa). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny", powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Ostatnia podróż samowarkiem" — Transmisja na wesoło — przeprow. A. Bohdziewicz. 17.30 Koncert Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 18.00 „Gdynia w porównaniach" — reportaż — wygł. J. Stępowski. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Piosenki w wykonaniu J. Popławskiego (tenor) — płyty. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy I. Gieraltowskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski. 20.10 „Miłość Beethovena". Audycja muzyczno-słowna w ukł. W. Hulewicza. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem J. Chasyda (skrz.). 22.00 Wiadom. sport. ogólne. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Muzyka salonowa w wyk. Ork. „Columbia-Meisser" (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. 23.05—23.30 Utwory charakterystyczne (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.35 Tr. z Warszawy i Wilna. 13 35—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy 15.25—16.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16.00—18.30 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Podania ludowe w ziemi Malborskiej" — pogadanka regjonalna — wygł. ks. dr. Wł. Łęga. 18.40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Zespoły wokalne w włoskich operach (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.5 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. gospod. z Pomorza. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.20 Wiedeń. Współczesne pieśni na chór. 17.35 Stockholm. Recital skrzypcowy. 18.10 Bratisława. Refreny taneczne. 18.30 Bruksela franc. Sonaty Beethovena. 19.00 Lipsk. Melodje ludowe. 19.00 Wrocław. Muzyka lekka. 19.25 Koszyce. Koncert orkiestry wojskowej. 19.25 Bratisława. Pieśni i tańce. 19.30 Wiedeń. Koncert zesp. Wiener Saengerknaben. 20.00 Stockholm. Koncert symf. 20.05 Praga. Koncert uroczysty z Sali Śmetany. 20.25 Oslo. Wieczór muzyki słowiańskiej. 21.00 Budapeszt. „Dawna muzyka na dawnych instrumentach". 21.00 Kopenhaga. Recital fortepianowy. 21.05 Luksemburg. Koncert symf. 21.15 Królewiec. Koncert popul. 21.20 Rzym. Koncert wokalny. 21.55 M. Ostrawa. Muz. lekka. 22.00 Medjolan. Koncert kamer 22.00 Stockholm. Muzyka wiecz. 22.10 Kopenhaga. Wiedeńskie melodje operetkowe. 22.15 National Progr. „Msza" Janaczka pod dyr. Wooda. 22.25 Wiedeń. „Ulubione melodje". 22.30 Sztutgart. Wesołe melodje. 22.35 Bukareszt. Muzyka lekka. 23.20 Budapeszt. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 24.00 Wiedeń. „Godzina starego Wiednia".

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

27. VI.

1574 Umarł znakomity krytyk i **historyk epoki Renesansu — Giorgio Vasari.**

1603 Umarł sławny polityk, dziejopis, **mówca** i poeta **Jan Dymitr Solikowski. Był** arcybiskupem lwowskim.

1697 **Fryderyk August,** syn Jana III — Jerzego, elektora saskiego **w 27 roku życia** — zostaje wybrany królem polskim; wybór ten obwieszcza biskup kujawski Stanisław Dąmbski.

1840 Urodził się w Gąsiorowie (**w Kaliskiem**) znakomity **filozof i estetyk polski — Henryk Struve.**

1846 Przyłączenie **m. Krakowa** do Austrji.

1869 Urodził się w Warszawie pisarz powieści historycznych — **Wacław Gąsiorowski** (pseudonim Sclavus), autor **m. in.** „Nihilistów", „**Królobójców**", „**Huraganu**" i w. in.

II.

Solikowski o znaczeniu morza dla Państwa i Narodu. Każdemu panu i narodowi więcej na morskiem państwie niźli na ziemskiem zależy, bo i większe a prętsze pożytki morzem niźli ziemią, i większe i prętsze szkody i niebezpieczeństwa przychodzą.

Dlatego — **kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo je sobie da wydzierać, wszystkie pożytki od siebie oddala, a wszystkie szkody na się przywodzi, z wolnego niewolnikiem się stawa, z bogatego — ubogim, ze swego — cudzym, z pana — kmieciem, co jest sprośność wielka i głupstwo!"**

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

33) **Powieść historyczna**

— Trzeba będzie bardzo dużo pieniędzy, Wasza Ekscelencjo.

Będziecie je mieli. Zawsze u tych samych bankierów, u braci Duverney. Zresztą dam panu zapas spieniężonego złota, to się zawsze przyda.

Minister podniósł się, otworzył za pomocą skomplikowanych sprężyn zamaskowane w ścianie drzwiczki i z ukrycia wyjął dziesięć rulonów, których waga wydała się Thorncliffowi niepokojąca.

— Oto 10.000 funtów szterlingów w uczciwych suwerenach królowej Anny. Zrobisz pan z nich najlepszy użytek nieprawdaż? Zwalniam cię ze zdawania rachunków — dodał z naciskiem i wiele mówiącym uśmiechem.

— Jestem bardzo wdzięczny Waszej Ekselencji — rzekł sir Reginald, kłaniając się nisko. Chciał się już pożegnać, gdy Walpole dodał w formie ostatecznego wniosku:

— Jeszcze a propos dworu... trzeba zaprzestać aż do odwołania szerzenia domysłów na temat... zdrowia króla. Nie działajmy zbyt szybko! Te sprawy holenderskie niepokoją mnie nieco. Potem znajdziemy już jakiś sposób na dom Burbonów. Idź więc w pokoju, Thorncliff i życzę powodzenia!

ROZDZIAŁ XIV
Nareszcie mowa o miłości!

Obie siostry siedziały złączone serdecznym uściskiem; patrząc na ne, pani de Carbonelles nie mogła pojąć, w jaki sposób mogła wcześniej nie domyślać się prawdy. Oczywiście nieraz zastanawiała się nad podobieństwem oczu Marysi do oczu swego syna, ale chłopska odzież dziewczyny i jej sposób mówienia zacierały niejako jej istotne cechy.

Z chwilą odkrycia tajemnicy, podobieństwo sióstr stało się tak oczywiste, że nawet niepotrzebne były dowody pisemne, wręczone niegdyś Antoniemu przez pułkownika, które dziwnie giermek skrzętnie przechowywał, aby okazać je w odpowiednim momencie.

Obie siostry siedziały złączone uściskiem.

Z wyglądu obie siostry były do siebie niezmiernie podobne, natomiast usposobienia miały różne. Podczas, gdy Helena była żywa dowcipna, i nawet — powiedzmy szczerze — troche zalotna, Marysia była skromna, spokojna i często zdawała się tonąć w głębokich rozmyślaniach.

Helena dość szybko zrozumiała, że w sercu siostry tkwi jakaś tajemnica, bynajmniej nie związana z wyświetloną już zagadką jej urodzenia.

Tego dnia postanowiła za wszelką cenę wykryć sekret Marysi.

— Kochana babciu — rzekła nagle do hrabiny — czy nie uważasz, że pan de Prémoré stał się bardzo rzadkim gościem u nas?

— Przecież widziałaś dopiero wczoraj tego zacnego i drogiego Ludwika.

— No tak, ale na zamku...

— Moja mała na zamku czy gdzie indziej...

— Wybacz mi, babciu, ale pan de Prémoré może bywa na zamku poto, aby spotykać się z najróżniejszemi osobami, a nie z nami. Zresztą należy tego do dworu królowej...

— W jakim charakterze ? — zapytała hrabina.

— Jako członek najbliższego otoczenia. Ty wiesz, że wielki zaszczyt postarała się dla niego ulubiona dama dworu Jej Królewskiej Mości, hrabina Łazowska.

— Tem lepiej, moje drogiedziecko. Cieszę się niezmiernie, że na tak zaszczytne stanowisko dostał się człowiek, którego masz kiedyś poślubić.

W tej chwili twarzyczka Marysi okryła się śmiertelną bladością, a ręce jej, spoczywające w dłoniach Heleny, nagle zlodowaciały. Helena mówiła dalej swobodnie:

— Właśnie zmierzałam do tego przedmiotu, babciu. Nie chciałabym wcale zostać żoną pana de Prémoré.

Robótka, nad którą pani de Carbonelles mozoliła się od godziny, wypadła nagle z rąk zdumionej hrabiny.

— A to dlaczego, drogie dziecko?

— O to bardzo zawikłana historja, babciu kochana! Zresztą mam kilka powodów...

— Wiesz przecież doskonale, że największem marzeniem markizy de Prémoré jest połączenie naszych rodów świętym węzłem małżeńskim.

— Owszem, babciu... i nie widzę w tym przeszkody, pod warunkiem jednak, że łącznikiem nie będę ja.

— Żartujesz, moja mała. A któż inny miałby nim być?

Podczas tej rozmowy biedna Marysia naprzemian bladła lub czerwieniała ze wzruszenia. Helena wzięła ją ceremonjalnie za rękę jakby chcąc przedstawić pani de Carbonelles, Marysia nie mogła już dłużej zapanować nad sobą. Zerwała się nagle i wybiegła z pokoju bez słowa. Pani de Carbonelles powiodła za nią zdumionem oczyma.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poważna i znana firma poszukuje dla sprzedaży swych artykułów, mianowicie:

palonej kawy i herbaty

luzem i w opakowaniu, ruchliwych i sumiennych

agentów za prowizją

we wszystkich większych miastach ponad 10.000 mieszkańców. Panów z branży, zaprowadzonych u klienteli, którzy są w stanie objąć

składnicę towarów

za odpowiednią kaucją, uprasza się o zgłoszenie pod nr. 2372 do „Gazety Gdańskiej", Gdańsk. Rynek Kaszubski 21. 5712

ZJEDNOCZENIE NIEMIECKIE STOW. ZAR. w Bydgoszczy

Dnia 4 lipca 1935 r. o godz. 17-tej odbędzie się na sali **Kasyna Cywilnego w Bydgoszczy**, ul. Gdańska 20

ZEBRANIE DELEGATÓW

na które niniejszem zaprasza się w myśl § 9 statutu „Zjednoczenia Niemieckiego". Obrady dzienne: Wybory do Zarządu, do komisji rewizyjnej i do sądu stowarzyszenia. Wczorajsze ogłoszenie unieważnia się niniejszem.

5844 **Za Zarząd:** (—) DR. KOHNERT

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Masażystka

Emma Galasik — specjalność: masaże ogólne — częściowe, wodolecznictwo, pielęgnacja twarzy i włosów. Dzwonić w godz. 16—18. Gdynia, tel. 25-95 5842

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W TORUNIU

zawiadamia, że w myśl § 43 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28. 12. 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 103, poz. 818) oraz na podstawie reskryptu Ministra Opieki Społecznej z dnia 20. 12. 1934 r. Nr. Un. 11/114 wydawać będzie ubezpieczonym w miesiącu lipcu br. stałe legitymacje ubezpieczeniowe. O terminie i miejscu wydania legitymacyj zawiadomi się zainteresowanych zapomocą komunikatu w prasie w pierwszych dniach miesiąca lipca bież. roku.

W związku z powyższem winni ubezpieczeni złożyć w dniach wyznaczonych:

1) tymczasową legitymację ubezpieczeniową,

2) kartę ubezpieczeniową ZUPU za czas przed 1. 1. 1934 r., uzupełnioną dokładnemi datami zatrudnienia do końca 1933 r.,

3) fotografję w rozmiarze 45×63 mm.:

a) ubezpieczonego,

b) uprawnionych do świadczeń członków rodzin, którzy ukończyli 14 rok życia.

Fotografje muszą być wykonane na białem tle bez nakrycia głowy. Na odwrotnej stronie fotografji należy podać: nr. legitymacji tymczasowej, imię i nazwisko danej osoby, datę i miejsce urodzenia, nazwisko i adres pracodawcy, przy członkach rodzin — stopień pokrewieństwa (żona, córka, syn, matka, ojciec, brat itp.).

Ubezpieczalnia nadmienia, że pomoc lekarska i świadczenia po dniu 1. 8. 1935 r. będą udzielane **jedynie** na podstawie legitymacji ubezpieczeniowej.

Ubezpieczalnia Społeczna dla informacji podaje, że Zakład Fotograficzny — Fr. Jakowczyk, Toruń, ul. Różana 4 oferuje fotografje w/g opisanego wzoru i wielkości za 2 sztuki 50 gr.

Ubezpieczalnia Społeczna w Toruniu. 5828

Czas WAKACYJNY SIĘ ROZPOCZĄŁ!



Gdy wyruszasz na wakacje lub w podróż, to niezapomnij zabrać ze sobą buteleczki **Amolu!** Praktyczne kieszonkowe buteleczki **Amolu** dostaniesz w każdej aptece i drogerji. **Amol** to niezrównany kosm. środek domowy do nacierania i masażu. 5754

Pierwszorzędny dom mieszkalny w Gdańsku, 1 minuta od głównego dworca kol., wartości 75.000 zł, obciążenie 20.000 zł, zmienię na podobny objekt w Polsce, najchętniej na dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo. Ew. jeszcze drugi objekt do zamiany. Oferty pod lit. W. M. 100 do Annoncen Expedstion W. Meklenburg, Gdańsk, Jopengasse 59. 5823

TORUŃ

Zioła

lecznicze świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

Jan Kapczyński
Szeroka 35

Fotograficzne

przybory świeże otrzymasz w świeżo uruch. przeds.

Jan Kapczyński
Szeroka 35

Oliwy

smary, karbolineum otrzymasz najkorzystniej

Naftalinę

molochrony, flit, mucholapki otrzymasz najkorzystniej

Świece

kościelne, mydła, frotery, szczotki otrzymasz najkorzystniej

Farby

lakiery, tapety, pendzle, kredę otrzymasz najkorzystniej w nowo uruch. przeds.

Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
4884

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład mebli, Toruń, Prosta 5
5461

Owies i mieszankę

na paszę sprzedają tanio

Turek i Melerski
Toruń, Żeglarska 1.
5794

Udzielam

tanio korepetycyj i

lekcyj

francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń, Sukiennicza 4. 1911.

3. K. 3/30. 5837

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Kościerzynie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kościerzyna k. 304 i k. 656 na imię Franciszka Burczyka w Kościerzynie zostanie w drodze egzekucji dnia 6 września 1935 r. o godz. 9 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój nr. 11.

Nieruchomość Kościerzyna k. 304 składa się z parcel 1206/360 i 1207/360 nr. mapy 2 o obszarze 5 a 33 m. kw. z domu mieszkalnego z podwórzem, roczna wartość użytkowa nieruchomości 1200 mk., lokalu przemysłowego 800 mk. Nieruchomość Kościerzyna k. 656 o obszarze 1 ha 13 a 94 m. kw. składa się z pastwiska, roli, z domu mieszkalnego z podwórzem i ogrodem, stajni, kręgielni, sali z oddzielnym wstępem i 2-ch riep Nr. 224 ks. pod. budynkowego.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 25 sierpnia 1930 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Kościerzyna, dnia 15 czerwca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 347/IX.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik Ernst, Alfred Kohn, zamieszkały w Boroszewie powiat Tczew, syn robotnika Karola Kohna i jego żony Marji Kohn z domu Brauer, zamieszkałych w Boroszewie powiat Tczew; 2) Frieda Schulz, zamieszkała w Boroszewie powiat Tczew, córka robotnika Edwarda Schulza i jego w Małżewie zmarłej żony Karoliny Schulz z domu Wessel, pierwszy zamieszkały w Małżewie powiat Tczew, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Boroszewie i „Dniu Tczewskim" w Tczewie.

Śliwiałka, dnia 11 czerwca 1935 r. 5852

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Malinowski.

OBWIESZCZENIE.

W czwartek, dnia 27 czerwca 1935 r. o godz. 10 przedpołudn. odbędzie się w tut. ekspedycji towarowej licytacja przedmiotów znalezionych i nieodebranych na terenie W. M. Gdańska, z miesiąca lutego 1935 r. 5848

Fundbüro, Gdańsk, Langgasser Tor.

Nr. Reg. 965. 5829

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do wiadomości, że 1) wdowiec Teodor Korda, kupiec zamieszkały w Skarszewach, Rynek 11, syn deputatnika Józefa Kordy i żony jego Pauliny z domu Zielińskiej, ostatnio zamieszkałej w Grabówku powiat Kościerzyna, oboje zmarłych; 2) niezamężna Monika Zulewska, krawcowa zamieszkała w Lamenstein (W. M. Gdańsk) córka Franciszka Zulewskiego, deputatnika i żony jego Rozalji z d. Zulewskich, zmarłych, mających ostatnie miejsce zamieszkania w Lamenstein (W. Miasto Gdańsk), chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w „Gazecie Morskiej" w Gdyni.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Kanz.

Sąd Grodzki w Gdyni.
3. Co 149/35. 5881

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni, działający przez statutowych zastępców dyr. Władysława Grabowskiego oraz Karola Wiewiórowskiego z Gdyni, kierowników oddziału, wniósł o uznanie zaginionego wekslu na kwotę 400 zł. płatnego 10 lutego 1935 r. za umorzony. Wystawcą weksla powyżej wymienionego jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców z odp. udz. w Gdyni, remitentem Związek Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Warszawie, Mokotów, ul. Grażyny 13 a, domicyljatem Pow. Spółdzielnia Spożywców z odp. udz. w Gdyni, Marszałka Piłsudskiego 5. Weksel zaprotestowany został na zlecenie Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni z powodu niewykupienia przez not. Reidricha w Gdyni (Nr. 632 ks. prot.). Posiadacza wekslu tego wzywa się, by się zgłosił i okazał Sądowi tut. weksel ten najpóźniej do 5 września 1935 r. godz. 12, w przeciwnym razie uzna Sąd weksel za umorzony.

Gdynia, dnia 24 czerwca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 499.

Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13, I. p. 5503

Sprzedam

tanio fuzję belg. kalib. 12, magnes do Deeringa, siodło, wagę holenderską, Toruń, ul. Grudziądzka 40, m. 9. 5675

Również Pan

winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Kredyt!!!

na asygnaty na wszelkie towary kolonjalno-spożywcze. Kawa, herbata. Płatne 1-go sierpnia. Araczewski, Toruń, Chełmińska. 5850

6-cio

pokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia od 1-go lipca. Wiadomość: Toruń, Krasińskiego 44, m. 6, u właściciela. 5801

Mieszkania

5 i 6 pokojowe słoneczne. Wygody. Solidnym wynajmę. Toruń, Bydgoska 62, m. 4. 5827

Używane

podręczniki kupuje po cenach najwyższych Księgarnia Jana Wojciechowskiego w Toruniu, Stary Rynek 4. 5795

Biuralistka

— kasjerka z kaucją 200—300 zł. poszukuje posady. Oferty „Dzień Pomorski" pod nr. 5750

BYDGOSZCZ

Przyszłość

przepowiada Astrologini przyjezdna, Bydgoszcz, Śniadeckich 40-3. 5770

Sygnet

złoty z aleksandrytem, rzeźbiony, zgubiono — Wynagrodzenie. Bydgoszcz, Zduny 5, m. 2. 5843

TCZEW

Sprzedam

maszynę do pisania. Wawrzyniak, Tczew, ulica Forstera 13 5853

Sprzedam tanio

nieruchomość, która się oprocentuje po 10% od zł 100.000.—. Zgłosz. do Redakcji w Tczewie, pisemne. 5851

GRUDZIĄDZ

OBUWIE

podług najnowszych żurnali na miarę



M. Rogulski

Grudziądz, Stara 15. Wielki wybór gotowego obuwia własnego wyrobu. 4381

Dla mego urzędnika gospodarczego

wiek średni, polecenia godny poszukuje posady, od zaraz lub później. Oferty Łącki Domena Wydrzno, pow. Grudziądz. 5790

Mieszkanie

3—5 pokojowe z łazienką poszukuję od 1. lipca koło Izby Skarbowej w Grudziądzu. Zgłoszenia: „Dzień Grudziądzki". 5798

Weblarkę

(wyrówniarkę) jak nowa, sprzedam. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego". 5833

Kupimy

4-5-cio osobowy samochód

mało używany (przejech. km. najw. 15000) Oferty do adm. „Dnia Grudz." pod nr. 5799

Linoleum

w każdych szerokościach i kolorach, chodniki i dywany jak i do tablic szkolnych i stołów, poleca po cenach najniższych

P. Marschler - Grudziądz
Plac 23 Stycznia 33, tel. 1517
5583

RÓŻNE

Zgubiłem

dowód osobisty, książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Grudziądz i poświadczenie małżeńskie. Czechowski Paweł, Wielki Komorsk. 5834

Zgubiony

dokument wymeldowania obywatelstwa polskiego na nazwisko Franciszek Ewert, z żoną, z Świecia, unieważnia się. 5849



Szef do maszynistki.

— Ten szubrawiec żąda odpowiedzi? Więc piszmy do łajdaka (dyktuje): „Wielce szanowny panie i drogi przyjacielu!"

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . 1.75 gd
Zagranicą . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.